

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odosłanie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesar-
stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej po południu.

Dziś: Walentego K. M.
Poniedziałek: Faustyna Męcz.
Wtorek: Juljanna P. M.
Środa: Sylwina B.

Wschód słońca o godzinie 7-jej minut 24.
Zachód " " 5-jej " 5.
Długość dnia godzin 9 " 34.
Przybyło " " 2 " 3.

Wschód księżycy o godzinie 8 minut 38 r.
Zachód " " 6 " 58 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0.
Dziś o godzinie 4-jej rano zimna 3' R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garmontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.
Nekrologia: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz, ogłosze-
nie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz
garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
jmuje także Biuro Rajchmana i
Frendlera, ulica Senatorska.

Czwartek: Maksyma M.
Piątek: Konrada W.
Sobota: Leona Bisk.
Niedziela: Maksymiana B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Intona słowiańska: Dziś Niemira; jutro Szczesława.
Zgromadzenia: Ogólne zebranie uczestników kasy pomocy
adwokatów przysięgłych. (Gmach izby sądowej przy ulicy
Miodowej—11 przed południem.) — Kwartalna sesja zgroma-
dzenia czeladników białoskórniczych. (Mieszkanie starszego,
Gęsta 12—3 po południu.) — Kwartalna sesja zgromadzenia
czeladników krawieckich. (Lokal urzędu przy ulicy Miodo-
wej—3 po południu.) — Posiedzenie członków zarządu Towa-
rzystwa głuchoniemych i ociemniałych. (Kancelaria instytu-
tu na placu Trzech Krzyży—4 po południu.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-
Przedm. № 15—od 10-jej rano do 5-jej po południu.) — Wystawa
obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 8-jej
wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy.
(Nowy-Swiat № 27—od 10-jej rano do 7½ wieczorem.) — Wy-
stawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego.
(Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.
№ 86—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, zaś w nie-
dziele i święta od 12-jej do 3-jej po południu.)
Zabawy: Dla dzieci członków Towarzystwa wioślarskiego,
oraz osób wprowadzonych, zabawa gimnastyczna. (Lokal zim-
nowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—5 po południu.)
Teatry: Wielki: dziś „Lizetta czyli córka źle strzeżona”,
oraz „Beata”; jutro „Biedny Jonatan”, oraz „Wieszczka la-
lek”; — Rozmaitości: dziś „Koniec Sodomy”; jutro „Ko-
niec Sodomy”; — Mały: dziś „Człowiek o stu głowach”, oraz
„Węglarze”; jutro przedstawienie zawieszone. (7½ wieczo-
rem.)

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Ducha (po-pau-
lińskim) w kaplicy Matki Bożkiej Częstochowskiej odpra-
wiona będzie o godzinie 9-jej zrana solenna wotywa ku
Jej czci.

Praca kobiet.

Zanim na wzór Ameryki otworzą się i u nas także
dla pracy kobiecejsze areny, jak adwokatura i t. p.,
sądzę, że należałoby wyzyskać wszelkie, choćby naj-
drobniejsze sposoby zarobkowania, jakie przy dzi-
siejszym ustroju społecznym są dla nich dostępne,
i wskazać im wszystkie drogi, na których z poży-
tkiem pracować mogą. Ta myśl zachęca mnie do uję-

cia pióra do ręki i skreślenia paru uwag, w dwóch
bardzo drobnych kwestjach, z których jedna może
zapewnić niezły zarobek kilkunastu chociażby kobie-
tom, druga zaś ma na celu kształcenie ich praktyczne
na dobre i umiejętne gospodynie.

Nie należę do towarzystwa dam, opiekujących się
Bazarem pracy kobiet, nie mam więc możności wpro-
wadzić mego projektu w wykonanie, niemniej jednak
poczuję się do obowiązku zwrócenia uwagi na do-
bry pomysł tem więcej, że zastosowanie go u nas nie
przedstawia żadnej trudności. Otóż niedawno temu
w *Bluszczu* wyczytałam, że panie, mieszkające w Ry-
dze, zawiązały między sobą komitety, które odcien-
nie w godzinach od 10-jej do 2-jej w południe, w biu-
rach na ten cel urządzonych, wydają poszukującym
pracy, roboty takie, jak szycie, naprawianie bielizny,
oczyszczanie zaplamionej bielizny, oczyszczanie za-
plamionej i naprawianie uszkodzonej odzieży, plece-
nie mat, wyrób tanich szcotek i t. p. kobiece zaję-
cia. Jako kobieta pracy i czynu, chciałabym zwró-
cić uwagę kierowniczek Bazaru, czy i u nas coś po-
dobnego nie dałoby się wprowadzić. Na zbytłowne
wrobby amatorów u nas jest niewielu i dlatego też
robotnice, poświęcające się tego rodzaju robotom, czę-
sto pozostają dłuższy czas bez pracy. Tymczasem
jest mnóstwo innych robót, których uskutecznić nie-
ma komu. Znam domy, gdzie p. m. m. rodzinie,
drobnych dzieciach a niezaradnej bonie, zawsze są
pończoszki do zacerowania. Idzie tylko o to, aby ce-
ny tej bądźco bądź podrzędnej roboty nie były wygóro-
wane, i aby w kilku punktach miasta były biura do
do przyjmowania i oddawania robót, a nie ulega
wątpliwości, że nie jedna gospodyni domu, mająca
dość zajęcia z gospodarstwem, z usług biura korzy-
stałaby bardzo chętnie, dając tym sposobem zarobek
ubogim pracownicom.

Drugą sprawą, obchodzącą matki, pragnące dać
praktyczny kierunek znajomości gospodarstwa swo-
im córkom, jest zamierzone przez p. Hubową otwo-

wienie praktycznego kursu gospodarstwa kobiecego.
Otwarcie ich, jak doniosły dzienniki, ma być zale-
żnem od uzyskania pozwolenia władzy. Z własnego
doświadczenia wiem, że do tego rodzaju kursów po-
zwolenie specjalne nie jest wymagane; tak poinfor-
mowano mnie, kiedy czyniłam starania o uzyskanie
upoważnienia do rozpoczęcia kursów gospodarstwa.
Skoro zaś tak jest, nie należy tracić czasu, bo marzec
za pasem, a kursy z początkiem marca rozpocząć się
powinny.

Godzę się też zupełnie ze zdaniem pani E. W., któ-
ra w *Kurjerze* zabierała głos w tym przedmiocie i u-
trzymywała, że kurs półroczny jest za krótki do ob-
znajmienia uczennicy ze wszystkimi działami gospo-
darstwa wiejskiego. Każda pora roku ma swoje wła-
ściwe zajęcia gospodarskie i kurs, zdaniem mojem,
powinien trwać najmniej 10 miesięcy, z których każ-
dy prawie, a przynajmniej po kilka, należy przezna-
czyć na pewien dział. Kursy powinny się zaczynać,
jak to już powiedziałam, w marcu, jako chwili zbie-
rania jaj zalegowych; w maju rozpoczyna się już
mleczko, w lipcu, sierpniu i wrześniu jest zajęcie
około ogrodu, warzyw, konserw, konfitur, win owo-
cowych itp., październik, listopad, aż do połowy gru-
dnia, daje gospodyni robotę około zaopatrzenia pi-
wnicy i spiżarni, tak, że sama natura kursu wymaga
poświęcenia mu przynajmniej dziesięciu miesięcy,
t. j. od marca do końca roku. Nie wątpię, że w ra-
chunek całego kursu wchodzi także choćby ogólne
pojęcie o sztuce kulinarnej, koniecznej dziś kobiecie-
gospodyni i pani domu. Tak rozumiem naukę gospo-
darstwa, której program zamieściłam w „Kolendzie”,
kalendarzu dla gospodyń na r. 1878-my.

Jeszcze jedna kwestja, na którą widzę potrzebę
zwrócenia uwagi pani H. Oznaczyła ona opłatę za
naukę półroczną wraz z utrzymaniem na 150 rs. Otóż
opłata powyższa wydaje mi się za niską. Prowadząc
u siebie kursy kulinarne, dwa razy tygodniowo po
godzin pięć, pobierałam za trzymiesięczną naukę po

ODZYSKANA.
NIEPRAWDOPODOBNA NOWELA

przez
Polnicza i Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Kolosalne! piramidalne!... dziwię się, pojąć nie
mogę, że tego nie czujesz!—i zniecierpliwiony cho-
dził po pokoju szybkim krokiem — przecież to jasne
jak słońce! jaśniejsze!

— A to oświeć mnie raz tem twojem słońcem
krytycznem i powiedz, w czym tu nieprawdopo-
dobieństwo!

— Martwi mnie ten twój koncept dziwaczny! po-
wątpeć każę o twych zdolnościach literackich!

— Przecież prosta logika...

— Jakbyś „bzika dostał...”

— Dlatego, że pomysł wychodzi po za ramy zwy-
kłego szablonu... że nie jest banalny... że nowy...

— Dziecinny!

— Ty nie pojmujesz innej przyszłości dla literatu-
ry, tylko kopjowanie i kopjowanie poprzedników...

— Lepšie kopje od takich oryginalnych niedorze-
czności!

— Cóż tu w tej mojej nowelce niedorzeczności?
nuż, powiedz już raz!

— Jedno tylko, ale wystarcza, aby cię każdy wy-
śmiał jak człowieka, który każę ludziom wierzyć, że
dwa razy dwa jest siedemdziesiąt pięć!

— Chyba wedle twojej matematyki!

— A więc wedle ciebie taki zbieg okoliczności jest
możliwym?

— Najzupełniej!

— Prawdopodobnym?

— Dajże pokój, z tym wyrazem, który nie ma sen-
su! W utworze literackim *nie*ma nieprawdopodobieństwa,
nie istnieje.

— A! to mi dopiero zasada!

— Tak jest. *Nie*ma nieprawdopodobieństw i nie-
prawdopodobnych zdarzeń w utworach wyobraźni. Poe-
ta tworzy taki świat, jaki chce stworzyć i ten świat
nie tylko jest prawdopodobnym, ale jest najzupełniej
prawdziwym, jeśli wewnętrznych *nie*ma w nim sprze-
czności, kontradycyji, niekonsekwencji.

— Ależ ty chcesz świat do góry nogami przewró-
cić. Chcesz, aby w literaturze mrzonka zastąpiła
miejsce realnej prawdy!... A więc wedle ciebie ten
wyraz „nieprawdopodobieństwo” nie ma nawet sensu?

— Owszem, ma sens, ale nie taki, jaki ty mu na-
dajesz. Prawdopodobne i nieprawdopodobne... to są
pojęcia, mające tylko względną wartość. Jeśli w baj-
ce rozmawiają ze sobą zwierzęta albo nawet sprzęty
domowe, to *nie*ma w tem nic nieprawdopodobnego.
Jeśli w epopei rycerz wielkiej ręki ścina trzy lby bi-
surmańskie jednym zamachem szabli, to *nie*ma w tem
nic nieprawdopodobnego. Ale gdybyś przeniósł taki
czyn bohaterski do powieści realistycznej...

— Czy mnie chcesz abecadła uczyć?

— Jeśli je znasz, czemu prawiś mi o nieprawdo-
podobieństwie?

— To zupełnie co innego.

— Zupełnie to samo.

— Tu idzie o nazwiska, o nieprawdopodobieństwo
nazwisk, na których przypadkowym spotkaniu się
w twojej nowelce cała oparta intryga. Trzeba na to
twego uporu, aby nie widzieć nieprawdopodobieństw
w takim zbiegu okoliczności, w takim cudownym tra-
fie...

— Cóż to za cudowny traf? Gdybym tych szlach-

ciów ponazywał np. jednego Wiclipucl, drugiego
Popokatepetl, to byłoby nieprawdopodobne, ale...

— Wiecie co?—zahuczał swoim basem Zygmunt
Zaraniecki—mamy tu teraz wujaszka (tak mnie na-
zywał), zdajcie się na jego sąd!

Milcząc przysłuchiwałem się temu sporowi i zacie-
trzewieniu adwersarzy, zamieniając tylko znaki po-
rozumienia z Zygmuntem. Wyczerpani szermierką
słowną przeciwnicy, zwątpiwszy już oba o możliwości
zwycięstwa w dyspacie, przeciągającej się bez końca,
zgodzili się chętnie na propozycję Zygmunta.

— Dobrze! dobrze! niech wujaszek kochany rozsa-
dzi—zawołali obaj, każdy w przedświadczeniu o słu-
szości swej sprawy.

— O cóż więc idzie? niech się dowiem. A proszę
mówić spokojnie, bo ktoby się unosił, to mu głos od-
biore.

— Idzie o to—zabrał głos Zbiś Tyszler—napisałem
nowelkę, humoreskę raczej, której bardzo mało przy-
pisuje wartości, prawie żadnej, ale przeciw której
Mieczysław podniósł zarzut, na który zgodzić mi się
niepodobna i który mnie żywo obrusza, bo jeżeli to
zarzut prawdziwy, to ja chyba winienem zabrać się
do kominiarstwa, a nie do pisarstwa...

— Czy tak się rzeczy mają?—przerywając Zbisio-
wi, zapytał Mieczysław.

— Nie—odrzekł—bo nowelka Zbisia napisana
z prawdziwym talentem, zgrabnie, elegancko, dowci-
pnie. Charaktery wyborne nakreślone, kilka typów
szlacheckich zupełnie nowych, akcja żywa, zajmują-
ca, dialog świetny... ale intryga cała opiera się na
fakcie, który jest najabsolutniej nieprawdopodo-
bnym! niemożliwym!

— Cóż to za fakt?

Mieczysław zerwał się do głosu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

50 rs. Wprawdzie u mnie w rachunek ten wchodziły kosztowne prowianty dla mnie niepotrzebne, które, o ile ich nieczennie nie skonsumowały, marnowały się, ale pani H. daje, obok swojej pracy i umiejętności, całkowite utrzymanie, wobec dzisiejszych warunków, a co gorsza zbyt kłopotliwych przyzwyczajęń córek obywatelskich, dość kosztowne. Ponieważ kursy powinny trwać 10 miesięcy, opłata więc wynosić musi nie mniej jak 300 rs. Uwzględnienie wyższej opłaty może być zależnem od uznania samej pani H., która stosownie do indywidualnych warunków danej uczennicy, mogłaby robić ustępstwo od normalnej opłaty za naukę.

Lucyna Gwierzdzkiewiczowa.

Powódź sandomierska.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego)

Sandomierz 9-go lutego.

Pod wpływem parudniowej odwilży w d. 31-y m. z. m. lody na Wiśle ruszyły na przestrzeni od źródeł aż do Sandomierza. Zator jednak, już poprzednio uformowany pod Pieprzowem i górą, zatamował cały bieg wody i lódów, posuwających się z góry rzeki. Nastąpił łatwo przewidziany wylew.

Wezbrana do poziomu wałów ochronnych, Wisła przerwała je w nizinie koprzywnickiej, pomiędzy wsiami Radowcem a Łukowcem na długość 40 sążni, a w nizinie skotnickiej, pomiędzy wsiami Bogorzą a Skotnikami na przestrzeni 300-tu sążni, i całą masą swoich wód zatopila obie niziny tak gwałtownie, że ludność w wielu miejscach nie zdążyła uciec z dobytekimi.

Wioskach: Kamieńcu, Świeżycy, Radowcu woda dosięga dachów. W Skotnikach wpłynęła do kościołka, Zatrwożona ludność chroni się na poddaszach. Dobytek marnieje w wodzie, sterty ze zbożem dworskim do połowy gniją. Nadeszła z dniem dzisiejszym zima i śnieżne zamiecie czynią położenie jeszcze rozpaczliwszem.

Przestrzeń, zalana wodą z lewego brzegu Wisły, stanowi promień trzymilowy wzdłuż rzeki o szerokości od dwóch do trzech wiorst, między Sandomierzem a Osiekiem. Głównie ucierpiała terytorja gmin: Samborzec i Koprzywnica. Ludność przestrzeni, zalanej wodą, wynosi z górą 5,000 głów.

Przyczyną bezpośrednią wylewu jest zator, a powodem zatorów są mielizny, tworzące się nieraz w samym środku koryta rzeki przy małej ilości wody, rozlanej szeroko na gruncie niestałym.

W d. 9-y m. b. m. zwiędział osobiście dotkniętą wylewem okolicę p. gubernator radomski, aby naocześnie przekonać się o ogromie klęski i skutecznie przedsięwziąć środki pomocy.

R.

Cztery egzekucje.

Spełniony został wyrok śmierci na czterech anarchistach, uczestnikach napadu na m. Xeres. Sprawiedliwość hiszpańska nie lubi zwlekać—napad od-

był się niespełna miesiąc temu, a już w d. 10-y m. b. m. nastąpiła egzekucja. P. Canovas dotrzymał słowa i woli prawa stało się zadość.

Kara śmierci odbywa się w Hiszpanji przez t. zw. garotę. Delikwenta wprowadzają na szafot, sadzą na ławce, zakładają mu natychmiast obręcz żelazną, przytwierdzoną do słupa, na szyję, a kat zakręca szrubę, która, ściskając obręcz, dusi skazanego, skręcając mu kręgi i łamiąc kości. Straszny to sposób pozbawiania życia, bo twarz delikwenta nabiega krwią i staje się zupełnie fioletową, a chrząstki łamanych kości słyszeć można o kilkanaście kroków od miejsca kaźni.

Obawiano się zaburzeń w mieście, ale spokój nie został zakłócony, choć tłumy zbiegły się pod mury więzienia, gdzie wznosi się szafot. Sklepy i magazyny pozamykane, a masa wojska różnej broni zapelnia ulice i place.

O godz. 10-ej wyprowadzają czterech skazanych, a każdemu z nich towarzyszy ksiądz.

Dwaj ze skazanych zachowują jeszcze dość spokoju, na dwóch drugich jednak znać przygnębienie, dochodzące prawie do obojętności. Dla każdego przygotowano oddzielny szafot, na każdego czeka oddzielny kat, w Hiszpanji bowiem każda prowincja ma swojego wykonawcę wyroków śmierci, straszny więc moment nie trwa długo i oto już twarze wszystkich czterech ofiar zakryto chustkami, aby oszczędzić widoczności okropnych kontorsj bólu i agonji.

Nazwiska skazanych są: Antonio Zarzucla Granja, José Fernandez Lamela, Manuel Fernandez Reina i Manuel Silva Lebrijano.

Wiele osób i stowarzyszeń z Xeres, nawet biskup miejscowy, zwracały się do królewskiej rejentki z prośbą o ułaskawienie skazanych i znana z dobrego serca królowa Krystyna byłaby niezawodnie przychyliła się do tych prośb, gdyby nie stanowczy opór ministerjum, które trzymało się zasady, że dla obrony porządku społecznego, przykład taki jest niezbędny.

Ciała skazanych przyjętym tu zwyczajem pozostaną do jutra na miejscu kaźni, z twarzami okrytymi chustkami i z krucyfiksami w ręku.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== Projekt nowych przepisów o żydach, którego roztrząsanie w radzie państwa zostało, jak wiadomo, odłożone na czas dłuższy, znajduje się obecnie, według informacji dzienników russkich, w rękach komisji, która zaprowadzi w nim nowe zmiany i uzupełnienia.

== Na stacjach kolei nadwiślańskiej: Konopki, Ciechanów, Nowy-Dwór, Warszawa, Nowo-Aleksandrja, Nałęczów i Lublin mają być w r. b. wybudowane nowe magazyny towarowe. Koszt robót, łącznie z wydatkami na budowę składów materiałów łatwo zapalnych w Minkowicach, Rejowcu i Maciowie wynosić będzie około 20,200 rs.

== Zarząd kolei nadwiślańskiej zamierza w r. b. przystąpić do budowy nowych domów mieszkalnych dla rodzin służby stacyjnej w Ciechanowie, Gąsolinie, Mławie, Nasielsku, Nowogrodzie, Pradze,

Warszawie (nadwiślańskiej), Warszawie (obwodowej), na st. Wojenna obwodowa, w Pilawie, Iwanogrodzie, Nowo-Aleksandrji, Lublinie, Rejowcu, Chelmie, Maciowie i w Kowlu. Kredyt na ten cel wydany wynosi rs. 268,635.

== W tych dniach komisja delegowana z Iona zarządu kolei nadwiślańskiej przyjmowała zbudowaną pod Lublinem linię boczną dla użytku jednej z miejscowych fabryk. Linja przecina rzekę Bystrycę, na której wzniesiono most drewniany kosztem 3,000 rs.

== W liczbie robot, które miały być wykonane na kolei nadwiślańskiej w r. 1891-m na poczet pożyczki skarbowej, mieściło się także urządzenie sygnalizacji elektrycznej na linii. Fundusz jednak na cel przeznaczony pozwolił wypełnić zaledwie część zadania, mianowicie na oddziale Kowel-Nowogrodzie. Na r. b. przypada urządzenie sygnalizacji elektrycznej w myśl obowiązujących przepisów na pozostałej przestrzeni linii głównej, mianowicie od granicy pruskiej do Nowogrodzie. Dzwonki elektryczne mają być ustawione w ten sposób, ażeby na każde 4 wiorsty wypadał średnio jeden aparat dzwinkowy, naturalnie, nie biorąc w rachubę przyrządów, umieszczonych na stacjach i przy przejazdach klasy I-ej. Dzwonki mają być tak urządzone, ażeby za pomocą danej liczby uderzeń można było zaalarmować najbliższą stację kolei. Koszt potrzebnych na ten cel 35-ciu aparatów dzwinkowych tudzież 8-miu induktorów stacyjnych wynosić będzie około 7,700 rs.

== Dostawa cegły, tego najważniejszego materiału do budowy kanałów i osadników odbędzie się drogą licytacji; oprócz wyłącznego dostawcy cegły fasonowej i cegły w kształcie klinowatym Grancowa z Kawęczyna, mają być wezwani: Łapa, Oppenheim i kilku pomniejszych właścicieli cegielni, wyrabiających prasówkę. Dostawa cementu, jak w latach ubiegłych, podzieloną zostanie na dwie części, a mianowicie fabryka Grodziec obejmie jedną, a szecińska fabryka cementu Sopius i Delbrück część drugą. Co do dostawy wyrobów betonowych komitet nie powziął jeszcze stanowczej decyzji. Komisja specjalna przedstawi ma jeszcze dodatkowo wyniki prób z okazami firm konkurujących, poczem nastąpi uchwała komitetu, komu nadal wyrob części betonowych dla kanałów, a w pierwszej linii spódów betonowych, wpustów bocznych i studzienek ulicznych powierzyć należy. Sprawa kosztu z jednej, a dobroć wyrobów z drugiej strony, wzięte też będą pod uwagę. Na wypadek dalszego prowadzenia robót sposobem gospodarczym okaże się potrzeba zakupu znacznej partji desek i drzewa wszelakiego rodzaju.

== Gazeta losowa donosi, iż zarząd Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu powierzył urząd dyrektora rektyfikacji panu J. Anderszewskiemu z Kiele. P. Anderszewski reprezentował przez szereg lat jedną z większych dystryktów tutejszych.

== Dywidenda za r. 1890/91 od akcji Towarzy-

ODPOWIEDZI.

(Dalszy ciąg.)

Zasadnicze pytania, wynikające z artykułu p. Gersona, a dotyczące szkoły zakopańskiej i sprawy kształcenia malarzy i rzeźbiarzy poruszę w artykułach, które niedługo będę drukował. Tu zwrócę tylko uwagę p. Gersona, jak dalece nieopatrznych używa argumentów. Chęć mi dowieść, że naturalna droga poznawania nie jest wyprowadzenie ze szczegółów ogólnego pojęcia, p. Gerson mówi, że dziecko odróżnia ojca po wasach i brodzie i następnie każdego, mającego wasy i brodę męczyzną, uważa za ojca. Jakkolwiek to uogólnienie jest zbyt złośliwe, jak na niemowlę, jednak przykład ten w sposób jaskrawy potwierdza moje własne założenie. Czyż wasy i broda nie są jednym ze szczegółów, z którego wyprowadza się ogólne pojęcie męczyzny?

P. Gersonowi to nie przeszkadza, owszem, czuje się z tego argumentu, który świadczy przeciw niemu, zadowolony, zwłaszcza, że ma za sobą p. Dawida i Przegład pedagogiczny.

Przeciwnicy moi rekrutują się z najróżnorodniejszych sfer i fachów. Najnowsze grono składa się z pp.: Gersona, Neusila, Meyeta, Dawida, nad którymi unosi się widmo Flincera z chrabaszczem na śmidze wiatru i płaskim ornamentem dla kobiet!

I p. Gerson, widząc, jak szeregi moich przeciwników zwiększają się z każdą dobą, twierdzi, że mnie podtrzymują w zarozumiałości i pysze „poczeiwi koledzy”!

P. Gerson chyba zapomniał, że „poczeiwi koledzy” pisali protesty zbiorowe i osobiste przeciw mnie artykuły. Mogę p. Gersona zapewnić, że z moich dawnych kolegów trzech zaledwie utrzymuje ze mną stosunki, że nie czuję ani za sobą, ani w jednym ze mną szeregu, pleców, któreby mnie wspierały.

Całą walkę prowadzę sam, mając zawsze przeciwko sobie wszystkich, co piszą o sztuce i o mnie.

A jednak muszę p. Gersona zasmucić tem, że mam coraz więcej słuchaczy, którzy „klaszcza” w ręce zadziwione i nie sa to koledzy ani przyjaciele, tylko zwiększający się ciągle tłum ludzi przekonanych, choć nieznanych mi osobiście.

Bardzo mi przykro, ale muszę p. Gersonowi powiedzieć otwarcie, że mam masę zwolenników—szczęśliwych, że raz przecie mogą czytać o sztuce coś, co daje się rozumieć.

Naprawdę, nie moja to wina, że tak jest — ale tak jest!

P. Gerson daje do zrozumienia, że moje zasady o nauce malarstwa, wynikają z mego „samouczkowstwa”. Owszem, jeżeli wiadomości pewne w tym względzie mogą p. Gersonowi wyjaśnić rodowód moich pojęć, to chętnie mu powiem, że: jedynie świadectwo szkolne, jakie kiedyś miałem, było świadectwem nieukończenia trzech klas gimnazjum w Szawłach; byłem też dwa lata w petersburskiej akademji, bez żadnego skutku i sześć tygodni w akademji monachijskiej. Oto wszystko, co mogę o mojej naukowej karierze powiedzieć.

— Ziemlich Autodidact! — jak mówił jeden Niemiec, zdziwiony, że nie mogę pochwalić się żadnym mistrzem.

Co do obrażania naszego społeczeństwa, może pan Gerson być spokojnym, nie jest bynajmniej ono na mnie obrażone. Owszem, jestem zdziwiony tem, do

jakiego stopnia lubi ono, żeby mu mówić prawdę w oczy, jak przystało między swymi. Znam zresztą coś gorszego od obrażania społeczeństwa, to jest: schlebienie mu; jest to stołkość szkodliwsza właściwość w ludziach, oddziaływujących na opinie ogółu od najbezwzględniejszych krytyk.

P. Gerson kończy swój artykuł, charakteryzując mnie jako jakiegoś średniowiecznego człowieka, jakąś prymitywną, potworną naturę, która raz jest w jasnowidzeniu, to znów zapada w ciemności, a nade wszystko „rozdyma się pycha”.

Wyznaję, że wykrzyknik Goethego: „Nur die Lumpen sind gescheidt” podoba mi się bardzo, i że skromny nie jestem — a nawet twierdzę, iż skromności bez hypokryzji mogą być młode dziewczyny — ale nigdy ludzie, którzy w twardej walce życiowej mieli sposobność sił swoich próbować. Mnie się zdaje, że nawet p. Gerson, gdyby był skromnym, nie pisałby swego artykułu i nie przemawiałby tym tonem bezwzględny, który każe wierzyć na słowo, bez dowodów faktycznych i logicznych, w mylnosc moich, a nieomylnosc pojęć p. Gersona. Że p. Gerson mówi o swoich zasługach w trzeciej osobie, to jest to tylko konwencjonalna i zabawna forma literacka — bynajmniej nie skromność.

Nie, p. Gerson wcale mi się nie zdaje fijołkiem, ukrytym w trawce...

Sadząc z dopisku do artykułu p. Gersona, wystąpienie jego było rycerskiem ujęciem się za pokrzywdzonymi przezemnie pp. Neuzilem i Meyetem. Rycerskość tę uznaję najzupełniej, ci jednak, którzy się skryli pod skrzydła p. Gersona, powinni byli pamiętać o zdaniu pewnego francuza: „Il ne faut mettre personne à sa place, quand il y a des bombes à recevoir”...

(D. n.)

Stanisław Witkiewicz.

stwa fabryk żyrdardowskich Hille i Ditttrich ustanowiona została, według *Gaz. los.*, na 7% od kapitału 9 milj. rubli.

= Celem dokonania zwykłej dorocznej rewizji filii Banku Handlowego w Petersburgu, udali się tamże, jak donosi *Gaz. los.*, pp.: Stanisław Brun, deputat banku, oraz Karol Deike, członek rady i dyrektor tejże instytucji.

= *Gaz. han.* donosi, iż właściciel tutejszej fabryki wyrobów tabaczknych W. A. M., zawiesił wypłaty. Pasywa wynoszą około 70,000 rs.

= Świeżo powołany do życia dom komisowo-handlowy spławu wszelkich transportów na Wiśle i innych rzekach krajowych, pod firmą „A. Paszkowski i J. Zelisławski”, wczoraj poświęcony został przez ks. Wójcieckiego, wikariusza parafii św. Krzyża.

= Zapis s. p. Radziszewskiego obecnie przez warszawską radę miejską dobroczynności ostatecznie rozstrzygnięty został, dzięki czemu sumę rs. 8,000 z procentami warszawskie Towarzystwo dobroczynności będzie mogło podnieść z kantoru Banku państwa. Stosownie do woli zapisodawcy rs. 4,000 mają być oddane do dyspozycji kas rzemieślniczych cyrkulowych, które jednak posilować się będą tylko procentem, drugie zaś 4,000 s. p. Radziszewski przeznaczył dla sierot pod opieką Towarzystwa dobroczynności, również z zastrzeżeniem, iż kapitał ma być nienaruszonym.

= Według sporządzonego obecnie przez magistrat wykazu, w Warszawie łącznie z Pragą znajduje się 159 warsztatów, produkujących wyroby ze srebra, złota i drogich kamieni, a więc na zasadzie obowiązujących przepisów, podlegających nadzorowi probierni warszawskiej.

= Ze względu, iż przyzmy kamieni, znajdujące się w alejach Ujazdowskich w bliskości drzew, zwłaszcza nowo sadzonych, szkodliwie oddziałują na wzrost tych drzew, tamując dopływ powietrza i wilgoci do korzeni, nadto przy tłuczeniu kamieni odłamki z nich często uderzając w drzewa, kaleczą korę, a temsamem powodują niszczenie drzewek, komitet plantacyjny wystąpił do władzy miejskiej o usunięcie tej niedogodności.

= Z legatu ks. Anny Wołkońskiej przypada obecnie do wydania jednorazowo suma 234 rs. 51 kop., jako posag dla niezamożnej panny wyznania chrześcijańskiego, urodzonej i wychowanej w Królestwie Polskiem, córki rzemieślnika lub fabrykanta. Wybór kandydatki nastąpi dnia 28-go marca r. b. o godzinie 11-ej przed południem przez komitet w warszawskiej radzie miejskiej dobroczynności publicznej, do której podania z odnośnymi dowodami składać należy.

= Pełniący dotąd czasowo obowiązki dyrektora kancelarii p. oberpolicmajstra, starszy urzędnik do szczególnych poruczeń p. Szczyrowski, został już zatwierdzony na tem stanowisku; na wakującą zaś posadę starszego urzędnika do szczególnych poruczeń przy p. oberpolicmaistrze mianowano b. policmajstra m. Sewastopola Pletieniewa.

= Z literatury.

* Zeszyt lutowy *Ateneum* wyszedł już z druku i zawiera artykuły następujące: „Z dziejów Arciszewskiego”, znanego zdobywcy Brazylii w XVI-ym wieku na rzecz Holandji, przez Kraushara; „Beatrix Cenci, czyli o rzekomym wpływie Schelley’a na Słowackiego” przez Ferdynanda Hösicka; „Putyfara” Cecylii Walewskiej; „Młode lata Zygmunta Starego” przez prof. Pawińskiego; „Piśmiennictwo angielskie” przez E. M. T.; „Listy czeskie” Gablewa; „Z teorii faktów przyrodniczych” Flauma; rozbiory i sprawozdania, nowości, kronikę miesięczną itd.

* *Echo muzyczne i teatralne* w ostatnich trzech zeszytach podaje szereg prac interesujących.

Oprócz powieści i monologów (Rodoć—dla 40-letniej „damy”, Czesław—dla podlotka), spotykamy jeszcze o muzyce: Rubinsteina, Kleczńskiego, o malarstwie Gersona, o teatrze—Suessera.

Z piśmiennictwa—hr. Ryszczewski podaje rzecz o literaturze piemontkiej.

Dodatek nutowy zamieszcza nowe utwory Mascagniego i... Paderewskiego.

* Nakładem *Medycyny* ukazała się broszura dra Giedroycia, lekarza ambulatorjum szpitala św. Łazarza, p. t. „Prostytucja jako źródło chorób wenerycznych w Warszawie”.

= Z teatru.

* Na wczorajszym przedstawieniu sztuki Sudermanna „Koniec Sodomy”, w zapelnionej sali widzów dostrzeżliśmy wiele osób z prowincji.

„Koniec Sodomy” giany będzie codziennie do środy.

* Kasa zamówień rozpoczęła w dniu wczorajszym sprzedaż biletów na niedzielny poranek p. Władysława Przedpelskiego.

Dzisiaj sprzedaż odbywa się od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa, jutro zaś kasa czynną będzie od godz. 4-ej do 6-ej po południu.

* Na premierę „Domu warjatów” w teatrze Małym, która dana będzie we wtorek, rozprzedano już wielką część biletów za pośrednictwem kasy zamówień.

* W dalszym ciągu na tombolę artystyczną następujące osoby fanty nadesłały pp.: Anna Ocetkiewiczowa, Teodor Paprocki, Stanisława Szewczykowska, generałowa Aleksandra Sattler, J. Popławski, Bronisława Popielawska, Franciszek Kozłowski, J. N. Bronikowski, Józef Lukrec, Bosch, Pusch i Karoli, Towarzystwo akcyjne Karola Scheiblera, Aleksander Lipink, Wojciech Gerson, Romana Łukasówna, Rudolf Ewest, Julian Miller, A. Pajewski, Maksymilian Szymański, Jan Skurzyński, Gustawa Marczewska, Tytus Kowalski, Ludwik Wiesiołowski, Artur i sp., Wanda Hermanówna, Karol Szlenkier, bracia Maszków, Adam Popławski, Józef Petrych, W. Janiszewski i Alojzy Ludwig.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dzisiaj: „Beata” i „Lizeta”, czyli córka źle strzeżona; jutro: „Biedny Jonatan” (wznowienie) i „Wieszczka lalek”; we wtorek „Aida” (występ pani Gini-Pizorni p. Gambarellego); środa: „Zbójcy”; czwartek: „Beata”; „Rycerskość wieśniacza” (występ pani Gini-Pizorni i p. Gambarellego) i „Tańce perskie”; piątek: „Pierścień rodzinny” i „Wieszczka lalek”; sobota: „Gioconda” (występ pani Gini-Pizorni i p. Gambarellego); niedziela: o godzinie 1-ej z południa przedstawienie poranne na dochód p. Władysława Przedpelskiego — wieczorem „Halka” (występ pani d’Orjo i p. Wołoszki).

Teatr Rozmaitości.

Dzisiaj: „Koniec Sodomy”; jutro: „Koniec Sodomy”; wtorek: „Koniec Sodomy”; środa: „Okno na pierwszym piętrze” i „Moja kuzynka”; czwartek: „Koniec Sodomy”; piątek: „Koniec Sodomy”; sobota: „Koniec Sodomy” niedziela: „Bawidelko”.

Teatr Mały:

Dzisiaj: „Człowiek o stu głowach” i „Węglarze”; jutro: widowisko zawieszone; wtorek: „Dom warjatów” (pierwszy raz) i „Węglarze”; środa: „Dom warjatów” i „Mąż za drzwiami” (pierwszy raz); czwartek: „Dom warjatów” i „Mąż za drzwiami”; piątek: przedstawienie zawieszone; sobota: „Dom warjatów” i „Mąż za drzwiami”; niedziela: „Dom warjatów” i „Mąż za drzwiami”.

= Z muzyki.

* Otrzymujemy program wtorkowego koncertu p. Grabczewskiego.

Usłyszymy na nim: koncertanta (arję z Tanhäusera), Michałowskiego, który odegra scherzo i mazurek Szopena, p. Pizzorni (arja z „Forza del destino”), Józef Szlezzygierówna („Niepodobieństwo” Zarzyckiego i „Uroczą pieśń” Meyer-Helmud’a).

Z kolei p. Grabczewski wykona arję „Króla Lahory” Masseneta, „Widmung” Schumanna i „Noc” Rubinsteina, zaś Michałowski rapsodję Liszta.

Wreszcie w duecie z „Poławiaczy perel” wystąpią p. Szlezzygierówna i p. Grabczewski, a w tercecie tejże opery, obok dwojga artystów wspomnianych jeszcze p. Pizzorni.

Koncert w sali resursy obywatelskiej.

* W drugi poniedziałek, d. 22-go b. m. odbędzie się w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa interesujący koncert: urzęda go p. Danysz, dochód zaś przeznaczony został na dalsze kształcenie dwóch młodych sił artystycznych.

Bliższe szczegóły programu wkrótce podamy, tu zaś tylko nadmienimy, iż bilety są do nabycia w księgarniach i w Muzeum.

= Słuszna uwaga.

Jeden z mieszkańców Kutna, p. M. St., wyczytawszy w *Kurjerze* wiadomość, że pewne grono amatorów z Warszawy zamierza w d. 21-ym b. m. dać przedstawienie w Kutnie, zwraca uwagę organizatorów na potrzebę opóźnienia terminu.

W oznaczonym dniu miejscowi amatorzy dadzą widowisko teatralne, a ze względu na próby, trwające już od kilku tygodni, terminu zmienić nie można.

Zapewniając, że goście z Warszawy będą z otwartymi rękami przyjęci, p. St. prosi, aby przedstawienie na wpisy dla uczniów odłożono co do Kutna przynajmniej o cały tydzień.

= Studnie dorożkarskie.

Poruszona przez nas przed niedawnym czasem sprawa skasowania kilku studni miejskich znowu wypłynęła na porządek dzienny.

Dowiadujemy się właśnie, że właściciele dorożek wystąpili do p. prezydenta miasta z petycją o otwarcie przynajmniej dwóch nieczynnych obecnie studni przy ul. Brackiej i Bielańskiej.

Motywy podania są następujące:

Ubytek studni miejskich postępuje w odwrotnym stosunku do ilości dorożek, narażając właścicieli tych ostatnich na znaczne stosunkowo straty i niedogodności.

Gdy liczba dorożek wzrastała z roku na rok, tak, iż nareszcie zwiększyła się prawie w dwójnasób (obecnie wynosi przeszło 1,900), liczba studni i to w najruchliwszych dzielnicach miasta, stanowiących zarazem pewien rodzaj stacyj dorożkarskich, na których odbywało się pojenie koni, znacznej uległa redukcji.

Fakt ten miał dla całej korporacji dorożkarzy doniosłe znaczenie.

Wiadomo, że większa część właścicieli dorożek zamieszkuje w okolicach podmiejskich lub przy ulicach, bardzo oddalonych od głównych centrów miasta.

Zmniejszenie liczby studni wywołało trojakie następstwa.

Raz, że skutkiem niemożności pojenia koni na owych tradycyjnych stacyach, dorożkarze zmuszeni są odbywać wiele nieprodukcyjnych kursów do studni, położonych w odleglejszych punktach miasta; powtórę, że z powodu wielkiego natłoku, jaki się przy studniach tych tworzy, dużo muszą tracić czasu na wyczekiwanie swej kolei, i nakoniec, że skutkiem ciągłego ruchu, w jakim się studnie te znajdują, woda szybko się w nich wyczerpuje, co znów naraża później przybywających na bardzo nieprzyjemny zawód.

Celem zaradzenia brakowi wody, dzierżawcy studni uciekają się do sztucznego zasilania jej wodą wziętą z sąsiednich wodociągów.

Woda ta, jak uczy doświadczenie, do napoju koni jest zupełnie nieprzydatna i wywołuje u nich chorobną czkawkę, która w rezultacie czyni konie niezdatnymi do zaprzęgu.

Okoliczności powyższe, w połączeniu z dotkliwą konkurencją, jaką wywołują miejska kolej konna i omnibusy, kursujące z placów: Krasińskich i Bankowego na Pragę, stają się przyczyną stopniowego upadku procedury dorożkarskiej, który zresztą nigdy w kwitującym nie znajdował się stanie.

Takie są motywy petycji.

Tu zaznaczyć zaś musimy, że skutkiem skasowania studni, uszczupliły się także i dochody miasta.

= Kanalizacja.

Sprawa fabrykacji spódów i wpustów betonowych do użytku kanalizacji sposobem gospodarczym, została ostatecznie po długich naradach i rozlicznych posiedzeniach w ten sposób załatwiona, że miasto przeznacza plac, przyległy do starej stacji pomp przy ulicy Dobrej na tego rodzaju zakład.

Fabrykacja odbywać się będzie wyłącznie pod kierunkiem inżynierów miejskich, zarząd zaś kanalizacji będzie miał zupełnie wolną rękę w przyjmowaniu i brakowaniu wyrobów.

Czy takie rozwiązanie kwestji okaże się dla miasta korzystnem, przyszłość okaże.

Wolno nam jednak wątpić.

Biorąc rzecz logicznie, potrzebaby teraz pomyśleć o miejskiej fabryce cegły, rur i t. p., które to przedmioty pochłaniają setki tysięcy rocznie.

= Z Wisły.

Z powodu ruszenia lodów na rzekach pomniejszych, na Wiśle ukazała się kra w większej ilości.

Pomimo tego, żegluga większych łodzi trwa bez przerwy.

= Zadymka.

W nocy z piątku na sobotę, wzdłuż linii kolei nadwiślańskiej, srożyła się silna zawieja śnieżna.

Największe zasyły utworzyły się w okolicach Nowej Aleksandrii, Kowla i Krzywdy i z tego powodu wszystkie pociągi kursowały z opóźnieniem.

Do oczyszczenia plantów ze śniegu wezwano zastęp robotników.

Na linii obwodowej, pomiędzy Czystem i Zakroczymską, wicher zerwał druty sygnałowe.

Wczorajszy pociąg wieczorny kolei wiedeńskiej przyszedł znacznie spóźniony.

= Wieloletni lokator.

Przed pięcioma laty donosiliśmy o niezwyklej jubileuszu półwiekowego przebywania w jednym i tym samym lokalu.

Sędziwy jubilat, p. August Miaskowski, (emeryt, wciąż mieszka pod nr. 69 na Starem-Mieście, w kamienicy, która niegdyś była własnością głośnego kanonika, księdza Skargi.

Pomimo 80-letniego wieku i przebyciu ciężkich chorób, p. Miaskowski zawsze czynny i rzeźki, postanowił w d. 13-ym marca r. b., obchodzić 55-tą rocznicę zamieszkiwania na jednym miejscu.

= Odebrany spadek.

Przed trzema laty donosiliśmy o wakuującym spadku po Karolu Powsińskim, przedsiębiorcy robót technicznych w Algerze.

Powsiński zmarł bezdzietnie, zostawiając znaczny

ks. Esling. „Le roi et l'Etat” ks. de la Roche sur Jon. Wyróżniają się również godła: „Pensez à moi”, „Bellum in Pace”, „Vincendo perdoma”, „Servire tonanti”, „Non dormit, qui custodit”, „Pai bonne cause, Foi pour devoir” i w in. Dewizy czyli godła rodowe, umieszczane przy herbach, są dziedziczne.

BANKI MYDLANE

Miarą wartości kobiety może być mężczyzna, którego kocha.

Kobieta woli, aby ją bawiono, nie kochając, niż aby ją kochano, nie bawiąc.

Miłości kobiety więcej się bać należy, niż nienawiści mężczyzny. Jest to trucizna, tem niebezpieczniejsza, że słodka.

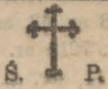
Na sparaliżowaną b. przełożoną pensji.
Z. Z. b. o. p. rs. 1.

W dniu 12 b. m., w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godz. 6 wieczorem, pobłogosławiony został związek małżeński przez Jks. Matuszewskiego między panną Bronisławą Rewerską a panem Wacławem Maślankiewiczem obywatelem tutejszym. Oby Bóg błogosławił młodej i dobranej parze. 287r

NEKROLOGJA.

† S. p. Wiktorja z Karczewskich JAKUBOWSKA.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnąła w Bogu dnia 18-go lutego 1892 r., przeżywszy lat 25. Pogrzebony w nienaturalnym żalu mąż z córeczką, rodzice i siostry zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 15-ym lutego, to jest w poniedziałek, o godzinie 10-iej zrana, w kościele katedralnym św. Jana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-iej po południu na cmentarz powązkowski. —289—



Aleksander Szamowski,

urzędnik komisji emerytalnej, opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 12-go lutego 1892 r., przeżywszy lat 49. Pogrzebony w głębokim smutku: matka, żona, brat, siostra i rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 15 lutego, to jest w poniedziałek, o godzinie 10-iej zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. 3-iej i pół po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —286—



Januś Budzyński,

syn Lucjana i Heronimy z Gerrethów, przeżywszy lat 6, w dniu 12-ym b. m. oddał Bogu ducha. Rodzice wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 14-ym b. m., t. j. w niedzielę, o godzinie 3-iej po południu, z dolnego kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski. —601—

† W poniedziałek, dnia 15-go lutego, jako w oktawę rocznicy śmierci S. p.

Władysław Piechowski,

obywatela ziemskiego, odprawione będzie, o godzinie 10-iej i pół zrana, żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o czem pozostała wdowa zawiadamia. 602

† S. p. Magdalena z Jänischów DONNER,

opatrzona św. sakramentami, w d. 13-ym lutego r. b., zasnąła w Bogu, przeżywszy lat 62. W głębokim smutku pozostali: syn, synowa i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne w dniu 15-ym b. m., t. j. w poniedziałek, o godz. 11-iej przed południem w górnym kościele św. Krzyża odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 4-iej po południu, na cmentarz powązkowski. —606—

† S. p. Wandzia Łukaszewicz,

córka inżyniera kolei nadwiślańskiej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zgasła w 12-iej wiosnie życia, d. 12-go lutego 1892 r. Ciężko dotknięci tą stratą ojciec, siostra i brat zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 14-ym lutego, t. j. w niedzielę, o godz. 12-iej w południe, z kościoła św. Aleksandra, na cmentarz powązkowski. —604—

† S. p. Reinhold Juliusz KRÜGER,

urzędnik konsulatu cesarsko-niemieckiego, żył lat 47, zmarł d. 12-go lutego 1892 r. Pozostała żona z dziećmi oraz bracia zmarłego zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na wy-

prowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ul. Myśnej, na omentarz tegoż wyznania, w poniedziałek, o godzinie 3-iej i pół po południu. —608—

† D. 16-go lutego, t. j. we wtorek, jako w dniu imienia S. p. z WALEWSKICH 590

Julji Pogonowskiej,

odbędzie się nabożeństwo za spój jej duszy o godz. 11-iej przed południem, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim Przedmieściu, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i przyjaciół.

† W dniu 16-ym lutego, t. j. we wtorek, o godz. 9-iej rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak. Przedm., odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę

S. p. dra Władysława Orłowskiego,

na które pozostała żona i dziecko zapraszają krewnych i przyjaciół. —595—

† We wtorek, d. 16-go lutego, jako w dzień imienia S. p. JULJANA ROTTERMUNDA,

odbędzie się w kościele św. Jana żałobna wotywa o godzinie 10-iej rano, na którą pozostała żona i dzieci zapraszają. 592

Symcha Abramowicz,

przedstawiciel firmy braei Schmidt w Kownie, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 12-go lutego 1892 r., przeżywszy lat 30. Pogrzebony w ciężkim smutku żona, matka, oraz dzieci i rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 14 lutego, to jest w niedzielę, o godzinie 1-iej z południa z domu przy ulicy Twardej № 13, na cmentarz wyznania mojżeszowego. 2—597—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

(Korespondencje własne Kurjera warszawskiego.)

Berlin 12-go lutego

Składki na pomnik dla Bismarka wciąż są zbierane. Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta parlamentu p. v. Levetzova odbyło się posiedzenie komisji w tym celu ustanowionej. Ze sprawozdania urzędowego wynika, że zebrano dotąd w drodze składek publicznych 1,014,438 marek i 28 fen.; na koszty wszelkie odchodzi 19,287 m. Uchwalono wczoraj zakupić pożyczkę 3-procentową. Na razie nie myśli jeszcze komitet o zrealizowaniu projektu. Członkowie komisji jednomyślnie wczoraj orzekli, że nie przedziej przystąpią do rozwiązania kwestji, gdzie pomnik narodowy dla Bismarka ma być wystawiony, aż sprawa miejsca co do pomnika dla cesarza Wilhelma będzie zdecydowana. W liście ofiarodawców na cel pomnika figurują: książę-rejent bawarski, król saski, król Karol wirtemberski, książę Albrecht, rejent brunświcki z sumą 1,000 marek, wielcy książęta z Weimaru i Meklemburg Schwerin, książęta z Altenburgu, Koburg-Gotha, Meinungen i Anhalt z sumą 500 marek, książęta z Schwarzburg-Sondershausen, Waldeck Reuss, Lippe Detmold, Schaumburg-Lippe, Hohenzollern z sumą 300 marek. W państwie pruskiem złożono razem 488,700 marek, przypada z tej sumy 169,900 m. na Berlin, w Bawarii 28,200, w Saksonji 74,800, w Wirtembergji 14,300, w księstwie badeńskim 30,000 m. w Hesji 23,100 m. itd. Z Anglii nadesłano na ten cel 33,600 m., z Rosji 11,600 m. Prawie wszystkie kraje europejskie i zamorskie nadesłały pewne sumy, Stany Zjednoczone jedyny stanowią wyjątek. Wczoraj i dzisiaj bazar „fenigowy”, urządzony w ministerjum rolnictwa, licznych ściągających gości z lepszego towarzystwa. Księżniczka Henryka Małgorzata pruska i księżniczki z Sachsen-Meinigen i Sachsen-Altenburg stały za wielkim stołem, jako kupcowe. Sprzedają kwiatów kierowała z całym poczem młodych pań z lepszego towarzystwa pani v. Kotze. Obok księżniczek hr. Zehndorff i hrabina von der Asseburg postawiły swoje stoły. Uczestniczyły czynnie w bazarze, prócz pań wyżej wymienionych, księżna Stolberg, autorka Ossip Schubin, p. v. Plüskow hr. Gröben, p. v. Wedell itd. W pobocznych salach ustawiono bufety. Dochód przeznaczony na biednych. K.

* Paryż 10-go lutego.

Z koncertem Śliwińskiego stanowczo nam się nie wie dzie. Artysta tak jest zmęczony influenżą, która jeszcze nie ustąpiła, że nikogo nie przyjmuje, a tembardziej myśleć nie może o występie. W wielkiej sali Towarzystwa geograficznego na bulwarze St. Germain nastąpiło wczoraj o godz. 8½ wieczorem otwarcie kongresu „Ligi odpooczynku niedzielnego”, zorganizowanego przez Leona Say'a, prezydenta ligi, który też wspólnie z Juljuszem Simonem prowadził obrady. Po sprawozdaniu kasjera Vilmorin'a, przemawiał wiceprezydent de Nordling; okazuje się, że dzięki działalności komitetów prowincjonalnych liczba członków, wynosząca w r. z. 1,000, dziś doszła do 2,300, a miesięcznik, wydawany przez ligę, liczy między prenumeratami kilku ministrów zagranicznych. Z kolei przemawiał członek-senator Bardoux, który zaznaczył z jednej strony, że liga aprobeuje tylko namowę, jako środek działania, nie zaś interwencję prawną, a z drugiej jej jest charakter prawa z roku 1814-go, nakazującego święcenie niedziel, a nie odpozynku (niedzielnego). Książę Garnier zaznaczył, że jeszcze 32 departamenty działalnością ligi nie są objęte. Na oryginalny „kawał” dał się „wziąć” były deputowa-

ny z Aveyron'u, Calvet Rogniat, przez swego sekretarza Cassona. Rogniat, który żył z majątku, swej ułochanej żoneczki, po separacji z nią był bardzo nieszczęśliwy. Otóż Casson pocieszał go, mówiąc, że ojciec jego narzeczonej, p. Delort, posiada w Guatemali olbrzymie pokłady złota, które on, Casson, zaraz po ślubie ze swym patronem chętnie się podzieli. W celu godnego przygotowania się do podróży, Rogniat otworzył sekretarzowi kredyt w „Crédit Lyonnais”, ubrał go, robił z nim liczne zakupy, zaprawiał się do konnej jazdy i celnych strzałów, nieodzownych na pampasach amerykańskich. Podróż odkładano to z powodu zaburzeń przeciw prezydentowi Guatemali Barillas'owi, przyjacielowi Delorta i Cassona, to znowu wskutek rokowań z jednym z angielskich książąt krwi, który miał przyobiecać ostatniemu swoje poparcie. Zniecierpliwiony Rogniat zażądał od Delorta wyjaśnień, a gdy ten zaparł się solidarności ze swoim przyszłym zięciem, sprawę wytoczono przed kratki sądowe.

Miasto Paryż ogłasza wielki konkurs na dzieło symfoniczne i dramatyczne z terminem w połowie stycznia roku 1893-go i z nagrodą 10,000 franków. Udział mogą przyjmować tylko muzycy francuzcy, a część jury ukonstytuowana zostanie przez głosowanie uczestników kongresu, pod przewodnictwem prefekta Sekwany, Poubelle'a. K.

* Rzym 9-go lutego.

Wczoraj wieczór dany był w Kwirynale pierwszy z dwóch wielkich balów, które się corocznie u dworu odbywają. Z zaproszonych mniej licznych, niż upłynionego roku, przybyło 1,219, a między nimi 258 pań i panien. Cały świat urzędowy był tam obecny z wyjątkiem trzech ambasadorów, zatrzymanych żalobą swoich dworów. Do sali balowej, gdzie pięć piękna w najwykwintniejszych strojach i klejnotach, tworzyła trzy boki wielkiego czworokąta, którego złociste krzesła królowej, pań nadwornych i ambasadorowych czwarty bok w głębi stanowiły, podczas gdy tłum męzki stał za sofami pań—królestwo oboje weszli o g. 10¼ przy odgłosie marsza włoskiego. Król we fraku podawał ramię królowej Małgorzacie, emicającej brylantami, a książę Aosty księżnie di Sartirana. Hr. Giannotti wielki mistrz ceremonji, dał hasło muzyce, a w próżnym środku kobiecego kwadratu utworzył się natychmiast honorowy kadryl, jedyny taniec, który królowa tańczy na balach.

Król, który nie tańczy nigdy: rozmawiał z ministrami i z nieataczającymi przedstawicielami dworów. Po urzędowym kadrylu, królowa, która w innych tańcach nigdy udziału nie bierze, obchodziła panie, siedzące w sali balowej i w dwóch przyległych, zwłaszcza w sali zwierciadlanej. Między niemi odznaczała się indjanka, pani Salandra Bala Tagore w narodowym malowniczym stroju niezmiernie bogatym. O 1-iej zrana otworzono drzwi do sal, gdzie podawano wiecezce. Karnety balowe z białego atlasu ze złotym herbem sabaudzkim i królewską koroną były artystycznie wykonane, równie jak menu wiecezry, arcydzieło litograficznego kunsztu i malowidła. Po wiecezry tańczono do 3-iej rano, ale królestwo do 1-iej tylko bawili. Drugi bal w Kwirynale dany będzie 22-go lutego.

W teatrze Argentina po operach Traviata i Favorita, które dają teraz, głośna śpiewaczka Belincioni i sławny tenor Stagno wystąpią w nowej operze maestwa Giordano Mala Vita. Za dni kilka przyjeżdża tutaj coraz większe zyskujący powodzenie tenor Lucignani, którego usłyszymy w Aïdzie Verdiego.

Młody hr. Kazimierz Kulczycki, otrzymawszy świeżo stopień pierwszego sekretarza w prefekturze wenockiej, mianowany został w tych dniach szefem gabinetu prefekta. Jest to rodzinny brat sekretarza króla Humberta.

Przybył do Rzymu ksiądz Gomez y Salazar, arcybiskup z Burgosu. Przyjazd jego nie jest podobno obcym kandydaturze na jeneralstwo towarzystwa Jezusowego o. Ludwika Martina, hiszpana z Burgosu, wikarego jeneralnego zakonu. O. Martin, biegły teolog, był dawniej rektorem seminarjum w Salamance. Nieboszczyk jeneral o. Anderledy, ceniąc go w szczególny sposób, uważał za swojego następcę i mianował go wikarym jeneralnym przed śmiercią. O. Martin jest niskiego wzrostu i pękaty, lecz oblicze jego tchnie rozumem i dobrocią.

Umarł tu Piotr Magne, korespondent agencji Havasa i paryzkiego le Matin. Bardzo był lubiany w świecie dziennikarskim. Pogrzeb jego odbył się nader wystawnie dziś rano w kościele św. Wincentego i Anastazego, z udziałem konsula francuzkiego, p. Le Vasseur, i całej kolonji francuzkiej. D.

* Londyn, 10-go lutego.

Dosadna ilustracja stanowiska, jakie względem kraju zajmują obadwa stronnictwa brytańskie, jest fakt dzisiejszy: z kilku naraz okręgów wyborczych nadeszły do posłów radykalnych zapytania, czyim obietnicom zawierzać—konserwatywnym, czy liberalnym? Kilku radykalistów z przekonania (między nimi Plimsoll) odpowiedziało w ten sposób: Lord Salisbury, nie będąc skrepowany żadnym zobowiązaniem względem Irlandji, a pragnąc zachować ster rządu, da więcej ustępstw „masom” brytańskim, da wcześniej, aniżeli p. Gladstone, który zanim przystąpi do spraw angielskich, rozwiąże parlament tuzin razy nad kwestją irlandzką.

Biskupi katoliccy odbyli tu dziś konferencję, po której wysłali do Rzymu nazwiska prałatów, najgodniejszych sprawować rządy arcybiskupie w diecezyi westminsterskiej. Nazwiska nie są ogłoszone.

Edward E. Gefłowski, rzeźbiarz przeszedł 60-letni, który bawił długie lata w Indjach, a tu pracuje od lat 13-tu, zajęty jest wykonaniem posagu zmarłego ks. Clarence i zamierza przedstawić swe dzieło sędziom akademii królewskiej przed otwarciem jej wystawy 1-go maja. W Bombaju, na jednym z wielkich skwerów, stoi jego posąg królowej Wiktorji; w roku jubileuszu królewskiego, 1887-m, kiedy tu bawiło mnóstwo arystokracji hinduskiej, Gefłowski miał bardzo wiele zamówień na popiersia. Jest on artystą zdolnym i pracowitym, ale... zbyt nieartystycznie zapobiegliwym w rozporządzaniu swemi utworami.

W tej chwili rozpoczyna się w teatrze „Covent-Garden” trzeci olbrzymi bal maskowy. Cena wstępu około 12-tu rs., łoża od 120—150 rs. Specjalna komisja sędziów rozda w końcu balu nagrody: za charakterystyczny ubiór najwięcej artystyczny, za najsmieszniejszy i za za najpiękniejszą tualetę balową bez maski. O pierwsze dwie ubiegać się mogą cztery damy i czterech panów.

N.

*

Praga czeska 11-go lutego.

Karnawał tegoroczny niezwykle tu ożywiony, czego po wyczerpującym ruchu wystawowym nikt się nie spodziewał. Do wielkich balów publicznych przybywa bal „staroczeskiej młodzieży akademickiej”, który zapowiada się świetnie. Od roku do roku coraz więcej odczuwa się w Pradze brak sali obszernej, gdyż wspaniała sala na wyspie sofijskiej już nie wystarcza. Ciasno już Czechom wędziedzie! W domach prywatnych notują zabawy równie liczne.

W „Diwadle” dawano w tych dniach premję F. X. Svobody „Smierci života”, dramat. Temat wzięty żywcem z życia prazkiego; miał powodzenie. Z powodu premjery Svobody zaznaczył Vrchlicky, jako referent teatralny „Hlasu Naroda”, że dyrektor „Divadla” po macoszemu obchodził się z oryginalną literaturą dramatyczną; wywiązała się ztąd dosyć ostra polemika między dyrektorem a Vrchlickim. Dyrektor Schubert tłumaczy się w ten sposób, że wszędzie opera łatwiej napędza teatru, niż dramat, i że dzienne koszty „Divadla” wynoszą 1,000 guld.

Kwestja drugiego większego teatru w Pradze jest dziś tylko kwestją czasu, tak, jak kwestja czasu jest upadek teatru niemieckiego w stolicy czeskiej. Najżywniejsze przedmieście Pragi, Vinohrady (85,000 mieszkańców), zamierza budować na swój koszt własny teatr miejski.

Opuścił tu prasę bogato ilustrowany pamiętnik zeszłorocznego zjazdu „Sokołów” czeskich, zawierający dokładny opis wszystkich uroczystości, ćwiczeń, przemówień i t. d. Publikacja zawiera liczne podobizny uczestników, którzy do Pragi przyjeżdżali.

W pałacu przemysłowym na wystawie podróżnik czeski Holub urządza wystawę afrykańską, która r. z. w rotundzie wiedeńskiej ogólnem cieszyła się uznaniem. Wystawa otwarta będzie d. 1-go maja.

Na marzec i kwiecień zapowiadają szereg odczytów. Dochód czeskiej akademii nauk wynosi obecnie 48,000 rocznie.

J.

*

Belgrad, w styczniu.

Dżdżysta, kapryśna zima tegoroczna, stanowi przyczynę bezustannych epidemij: szkarlatyny, dyfterji itd., które tak srożą się w Serbji, a zwłaszcza w Belgradzie.

Dyftert pochłoniął tu mnóstwo ofiar. Choroba ta przybrała tak złośliwy charakter, iż prawie każdy wypadek kończy się śmiercią. Całe społeczeństwo serbskie wstrząsnął do głębi wypadek, który się zdarzył w domu ministra oświaty Andry Nikolicza. W przeciągu czterech dni błonica zabrała mu czworo dzieci. Minister podał się do dymisji, rozpacz jego nie ma granic, tak, iż lekarze obawiają się obłędu. Influenza za to słaba.

W tych dniach wyszedł tu zbiorek „pryczy” (przypowieści), młodego a bardzo obiecującego nowelisty, Simy Matawula. Krytyka pochlebnie przyjęła książkę.

Od Nowego roku pojawiło się w Belgradzie kilka nowych gazet, z których na poważniejszą wzmiankę zasługują: „Prawnik”, „Uczitelj” i „Pobratimstvo”, miesięcznik redagowany przez tutejszych „welikoszkolców” (studentów).

Przez czas jakiś grasował tu szarlatan pod nazwą „Wilhelma III-go”, który za opłatą 5 dynarów przepowiadał przyszłość i odgadywał przeszłość. Wszędzie powodzenie mu sprzyjało. Praktyka jednak „Wilhelma III-go”, która, nawiasem mówiąc, zatruła spokój wielu lekkomyślnym osobom, skończyła się dla niego dość smutnie, w Szabcu bowiem policja zaaresztowała oszusta.

D. 14-go st. st. t. m. we wszystkich większych miastach Serbji odbyły się uroczyste bale na cześć patrona szkół św. Sawy.

R. W.

*

New-York 18-go stycznia.

Policja nowojorska wystąpiła energicznie przeciw szulerom wszelkiego rodzaju. W tych dniach zamknęła kilkanaście domów gry, aresztując przytem właścicieli; wczoraj zaś zrobiła zamach na totalizator, zarządzany na

wysigach „Gutenberg track”, pociągając do odpowiedzialności sądowej wszystkich zajmujących się urządzeniem zakładów.

Scena naszej „Metropolitan Opery” nigdy nie miała na raz tylu gwiazd scenicznych, jak podczas wczorajszego przedstawienia „Don Giovanni”. Przekonano się, że nie potrzeba sił niemieckich, aby odczuć ducha mozartowskiej muzyki, bo oprócz panny Lilli Lehman, w roli Anny, to wszyscy inni byli niegiernmańskiego pochodzenia; Uvinę grała pani Albin, Zerlinę pani Marie v. Zandt (amerykanka), Leporella—p. Edward Reszke, dalej p. Kalisch Don Ottawa, a w końcu występował pp.: Sarbolini i Carbone, ze sławnym Lassalle w roli tytułowej.

Wczoraj w teatrze „Lyceum” odegrano po raz pierwszy w języku angielskim dramat p. t. „Squire Kate” przełożony przez Roberta Buchanana z francuskiego „La Fermière”.

W Waszyngtonie bawi od kilku dni sławny malarz Albert Bierstadt, zajęty zbieraniem materiałów do czterech olbrzymich obrazów, już rozpoczętych, a mających przedstawiać sceny z wyprawy Krzysztofa Columba za ocean.

H.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 13-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Birż. wiadomości donoszą, że rada państwa zatwierdziła wnioski w sprawie przemysłu traktjernianego.

Petersburg 13-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Dyrektor departamentu podatków stałych, Kobeko, został mianowany dyrektorem prywatnej kancelarii ministra skarbu; dyrektor kancelarii kredytowej, Słobodczyków, został mianowany dyrektorem departamentu podatków stałych; wicedyrektor kancelarii kredytowej, Pleske, mianowany dyrektorem tejże kancelarii.

Petersburg 13-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Wczoraj zmarł admirał Aleksander, syn Eliasza, Ziemonj.

Płock 13-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dzisiaj wieczorem zgorzała tutaj przystań Towarzystwa wioślarskiego.

„GROSS-WIEN”.

Wiedeń 13-go lutego. (Tel. pryw. K. War.) — Magistrat i stowarzyszenia tutejsze wysyłają deputację do hr. Taafego i prezydenta Smolki z żądaniem śpieszniejszego postawienia na porządku dziennym ustaw, dotyczących „Gross-Wienu”. Hr. Taaffe przyrzekł dolożyć wszelkich starań, aby ustawy te jak najprędzej mogły wejść w życie, najpóźniej w kwietniu.

PANIKA GIEŁDOWA.

Wiedeń 13-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Komisja izby przychyliła się do wniosku Luegera, żądającego przedłożenia aktu śledztwa w sprawie paniki giełdowej z d. 14-go listopada.

ORKAN.

Berlin 13-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dzisiejszej nocy srożyła się dokoła Berlina wielka burza, która zrzuciła w mieście i okolicy dotkliwe szkody.

W KOPALNI.

Berlin 13-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — W Palmnikach w Prusach Zachodnich dzisiejszej nocy woda dostała się do wnętrza kopalni bursztynu. W przeciągu dwudziestu minut kopalnie przepelnione były wodą. Sześciu górników brakuje.

Wiedeń 13-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Rząd oświadczył się w komisji przeciw reformie ustawy prasowej.

Wiedeń 13-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Z Aussee donoszą o nowych lawinach śnieżnych, które poprzerywały komunikację.

Berlin 13-go lutego. (Tel. pr. K. War.) — Cesarz zamianował królewicza szwedzkiego generał-porucznikiem armji niemieckiej.

Rzym 13-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Audytor papieżki, monsignore G. Boccali, zakończył dzisiaj życie.

Rzym 13-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Izba deputowanych uchwaliła większością 133 gło-

sów przeciw 53 konwencji niemiecko-włoską o własności przemysłowej.

Zurych 13-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Odjazd włoskich pełnomocników do zawarcia traktatu handlowego odroczony. Może jeszcze przyjdzie do porozumienia.

Belgrad 13-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Wykaz urzędowy stwierdza, że w Serbji mieszka wszystkiego szesnastu wychodźców bułgarskich, przeważnie zbiegów wojskowych.

Losowanie.

Petersburg 13-go lutego. (Telegr. Agencji północnej.) — W dzisiejszem ciągnięciu, Najwyżej zatwierdzonej loterii dobroczynnej na dotkniętych nieurodzajem wygrane padły, jak następuje:

Rs. 100,000 ser. 1137 nr. 85.

Rs. 50,000 ser. 343 nr. 32.

Rs. 25,000 ser. 10186 nr. 55.

Po rs. 10,000: ser. 10599 nr. 22, ser. 5717 nr. 56, ser. 2625 nr. 58, ser. 5560 nr. 41, ser. 2540 nr. 57, ser. 9321 nr. 28, ser. 1013 nr. 22, ser. 8734 nr. 28, ser. 2887 nr. 25, ser. 2575 nr. 100.

Po rs. 5,000: ser. 5515 nr. 65, ser. 9282 nr. 41, ser. 5107 nr. 57, ser. 6909 nr. 10, ser. 9332 nr. 22, ser. 8109 nr. 66, ser. 6623 nr. 34, ser. 3858 nr. 76, ser. 5982 nr. 65, ser. 9757 nr. 36, ser. 1330 nr. 98, ser. 420 nr. 28, ser. 4003 nr. 41, ser. 702 nr. 26, ser. 6296 nr. 80.

Po rs. 1,000: ser. 1134 nr. 33, ser. 3744 nr. 25, ser. 9 nr. 23, ser. 5564 nr. 79, ser. 6191 nr. 81, ser. 604 nr. 12, ser. 2325 nr. 2, ser. 9612 nr. 5, ser. 9179 nr. 86, ser. 5906 nr. 61, ser. 6788 nr. 52, ser. 6725 nr. 41, ser. 1152 nr. 51, ser. 9298 nr. 42, ser. 4499 nr. 13, ser. 977 nr. 74, ser. 2434 nr. 56, ser. 1670 nr. 36, ser. 5598 nr. 58, ser. 3303 nr. 93, ser. 158 nr. 24, ser. 2287 nr. 36, ser. 586 nr. 19, ser. 4684 nr. 82, ser. 2818 nr. 44, ser. 4644 nr. 84, ser. 5826 nr. 13, ser. 10,713 nr. 10, ser. 8902 nr. 45, ser. 2591 nr. 87, ser. 8853 nr. 88, ser. 5184 nr. 21, ser. 6751 nr. 92, ser. 2199 nr. 91, ser. 6615 nr. 46, ser. 2452 nr. 75, ser. 1230 nr. 47, ser. 1011 nr. 13.

Po rs. 500: ser. 8958 nr. 43, ser. 885 nr. 6, ser. 3994 nr. 31, ser. 7278 nr. 27, ser. 7210 nr. 78, ser. 10082 nr. 84, ser. 292 nr. 62, ser. 444 nr. 11, ser. 4176 nr. 78, ser. 3621 nr. 27, ser. 6297 nr. 60, ser. 11774 nr. 33, ser. 9086 nr. 97, ser. 7932 nr. 32, ser. 5658 nr. 33, ser. 7317 nr. 86, ser. 10830 nr. 9, ser. 10576 nr. 18, ser. 3243 nr. 62, ser. 9685 nr. 48, ser. 7683 nr. 39, ser. 2591 nr. 83, ser. 7563 nr. 21, ser. 5533 nr. 76, ser. 4145 nr. 92, ser. 10598 nr. 61, ser. 8120 nr. 65, ser. 5369 nr. 26, ser. 4726 nr. 27, ser. 5100 nr. 24, ser. 5343 nr. 76, ser. 2775 nr. 57, ser. 1305 nr. 63, ser. 3127 nr. 86, ser. 5059 nr. 5, ser. 3005 nr. 54, ser. 5155 nr. 64, ser. 7810 nr. 99, ser. 10,151 nr. 45, ser. 11580 nr. 76, ser. 10584 nr. 91, ser. 10034 nr. 16, ser. 6635 nr. 83, ser. 1030 nr. 31, ser. 1749 nr. 89, ser. 4174 nr. 63, ser. 157 nr. 67, ser. 10926 nr. 54, ser. 6745 nr. 85, ser. 6434 nr. 3, ser. 4826 nr. 59, ser. 10338 nr. 99, ser. 10168 nr. 25, ser. 2586 nr. 17, ser. 2922 nr. 4, ser. 1598 nr. 86, ser. 9545 nr. 54, ser. 274 nr. 82, ser. 7524 nr. 91, ser. 1934 nr. 40, ser. 7212 nr. 18, ser. 11270 nr. 77.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 13-go lutego. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) — Usposobienie giełdy dzisiejszej było w dalszym ciągu przeważnie słabe i ospale. Na rynku rubli i wartości russkich, z powodu gorszych kursów nadesłanych z Paryża, panowało usposobienie słabe przy drobnych zniżkach kursowych. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 199.50, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 199.75. W porównaniu z wczorajszymi kursami pozostały banknoty russkie w obrotach natychmiastowych bez zmiany, a w dostawowych wyżej o 25 fenig. Warszawa krótkoterminową gorzej o drobnostkę, krótki Petersburg o 40 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy o 10 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 20 fen. (172.30, a długoterminowe o 40 fen. (171.30). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne utrzymały kursa wczorajsze, podczas gdy pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4 1/2%, listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote, więcej natomiast (za pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go, 4%, pożyczki russo-angielskie z r. 1884-go i kupony celne. Wartości spekulacyjne cokolwiek lepiej. Akcje kredytowe austriackie podniosły się o 3/4 %. Dyskonto prywatne bez zmiany. Dla żyta tendencja mocna; towar gotowy podrożał o 3 m. 50 fen., a dostawowy o 3 m.

Berlin 13-go lutego. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) — Bil. bank. rus. w tr. ust. 200.— Akcje d. ż. w.wied. —
Wekle na Warszawę 199.80 Akcje kredytowe 169.—
Wek. na Petersb. krót. 199.20 Wek. na Londyn kr. 20.39
Wek. na Petersb. dług. 198.20 ———— dl. 20.31
Bil. ban. russk. na dost. 199.75 Żyto w tow. gotow. 212.—
Wschodnia poz. II em. 63.— Żyto na wiosnę 209.25
Listy zast. serji I-ej 63.30

Z sądów.

SPRAWA CHORZENICKA.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Piotrków d. 12-go lutego (godz. 12-ta w nocy).

IV.

Dalsze zeznania świadków.

Po krótkiej przerwie sąd powrócił w dalszym ciągu do badania świadków.

Zeznaje komisarz sądowy, p. Roman Zabczyński.

W wilę zajścia pan Z. jechał z p. Wężykiem do Chorzenicy z listem wykonawczym na rs. 3,000, po drodze niedaleko od miasta spotkano idących w tym samym kierunku dwóch parobków z majątku Żytno i świadek wyraża domniemanie, że, zapewne, idą oni do Chorzenicy i będą tam robili jakieś „szopki”, a to na tej zasadzie, że dawniej trzykrotnie ciż sami ludzie stawiali przeszkody przy czynnościach egzekucyjnych u różnych osób i „brali się wtedy do cepów”.

Świadek dodaje, że jeszcze przed wprowadzeniem sekwestru w Chorzenicy, p. Wężyk pożyczył odeń rewolweru. Otóż w toku śledztwa p. Trepka (szwagier p. Wężyka) prosił świadka, żeby zeznał, że ów rewolwer nie p. Wężykowi dał, lecz Miłkowskiemu; świadek odmówił.

Na odjeździe świadek prosił Wężyka o zwrot rewolweru, lecz pan W. odmówił.

*

Świadek Fedor Karpow (strażnik ziemski) na kilka dni przed wypadkiem w Chorzenicy był wydelegowany tam do asystowania przy ustanowieniu sekwestru. Pp. Wężyk i Jabłoński chcieli, żeby świadek pozostał tam jeszcze przez całą dobę, lecz K. nie mógł tego uczynić.

Adw. przys. Bronikowski zeznaje, że p. Kobierzycki, wyjeżdżając na czas dłuższy, prosił go o udzielenie w razie potrzeby porady administratorowi Skalskiemu. Wkrótce potem poszkodowany niespodziewanie powrócił, wezwany wiadomością o tem, że Chorzenicę sekwestrują. Na prośbę K., pan B. pojechał do p. Wężyka, ażeby go skłonić do zaniechania tak drażliwego i ostatecznego środka, jakim jest sekwestr. Pan Wężyk zrazu odmawiał, mówiąc, że do sekwestru zniwolił go zawarty przez Kobierzyckiego ze Skalskim kontrakt administracji poręczającej; później jednak, skłaniając się już do propozycji polubownego uregulowania pretensyj, zażądał sformułowania warunków pana K.

Ten ostatni, nie wierząc w możność zgody, i mając nadzieję, że sekwestr będzie zniesiony, postanowił bronić się na drodze sądowej i w tym celu pojechał do Piotrkowa. Gdy zaś sąd tymczasowe postanowienie prezesa w przedmiocie sekwestru zatwierdził, Kobierzycki oświadczył panu Br., iż musi pojechać do Chorzenicy, ażeby zapłacić akcyzę i zarazem, ażeby spróbować, czy Wężyk przy osobistym spotkaniu nie zmieni. Z wieczora tedy K. wysłał list do Chorzenicy, a nad ranem, około 4-ej, pojechał tam, dając świadkowi na odjeździe słowo honoru, że nie zrobi w Chorzenicy skandalu, to jest, że wbrew wyrażonemu w rozdrażnieniu swym słowom, nie spoliczkuje ani Wężyka, ani Jabłońskiego.

*

Świadek Leonard Siemiński był proszony przez Kobierzyckiego o pośrednictwo do układów z adw. Młodowskim, jako obrońcą Wężyka. Później p. Kobierzycki, wybierając się do Chorzenicy, prosił świadka, żeby dwaj jego ludzie, których po charty posyłano, zostali się w Chorzenicach do jego dyspozycji na czas jego pobytu, ażeby, gwoi jego bezpieczeństwa, spali przy nim. Świadek w rozmowie z Zandbergiem mówił mu o tem, ale bynajmniej nie nazywał wtedy Sobkiewicza i Moszczyńskiego, „swymi artylerzystami”. Co do Moszczyńskiego świadkowi wiadomo, że w ostatnich dniach schodził on do Cieżkowiec do p. Buczyńskiego (siostrzeńca p. Trepi) i żądał pieniędzy. — „Może na koszt podróży?” — pyta adw. Peplowski. — „Tego nie wiem” — brzmi odpowiedź p. S.

*

Adw. przys. Młodowski zeznaje, że zainterpelowany przez L. Siemińskiego odpowiedział, że najlepiej byłoby pogodzić się. Siemiński w imieniu Kobierzyckiego zażądał dopłacenia temuż gotówką 30,000 czy 40,000 rs., mówiąc, że tylko w takim razie K. odda Wężykowi Chorzenicę. Świadek odpowiedział, że to niemożliwe i natomiast zaproponował, żeby wybrać trzech ludzi honoru, którzyby ocenili wartość Chorzenicy, a wtedy, w razie przewyżki ceny po nad sumę swej należności, p. Wężyk zapłaci, co wypadnie. Co do sumy, zahypotekowanych na Chorzenicę, Kobierzycki mówił panu M., że z pośród nich tylko 10,000 rs. jest sumą symulacyjną.

Z powodu wystąpienia dwóch ludzi z Żytna, do Chorzenicy, L. Siemiński powiedział świadkowi, że wy-

ślano ich tam, ażeby dopomagali Kobierzyckiemu do wywiezienia z gorzelni całej okowity. Świadek jest przekonany, że na Chorzenicę gotowano napad. Kobierzycki zaś mówił mu, że ma w Chorzenicy człowieka oddanego ciałem i duszą, i że jest nim Kozielski.

*

Świadek Teofil Skalski w przeddzień wypadku otrzymał od Kobierzyckiego list z zapowiedzią przyjazdu. Nazajutrz, na wiadomość o zranieniu Kobierzyckiego, przyjechał do Chorzenicy. W następstwie pewien żydek z Brzeźnicy mówił świadkowi, że Krużyński obiecywał temuż 50 rs. za to, ażeby zeznał na niekorzyść p. Kobierzyckiego. W końcu pan S. stwierdził tożsamość znajdującego się w aktach listu pana K., odebranego przezeń w przeddzień chorzenickiego dramatu.

*

Jan Kobierzycki (brat poszkodowanego) z rana około 10-ej został zawiadomiony przez umyślnego o zranieniu brata. Wtedy przebywający naówczas u świadka pp. Kurnatowski i hr. Sadowski pojechali natychmiast do Chorzenicy, a za nimi około 11-ej pojechał tam i sam świadek konno. Poszkodowany od razu mówił im, że zrobiono na niego zasadzkę. Świadek wyjął z kieszeni rannego notes i w nim spostrzegł kulę rewolwerową. Razem z notesem pokazał ją d-rowsi Czerniejewskiemu, i wtedy wypadło z notesu siedem śrucin. W kieszeni marynarki znalazł też świadek list przestrelony i zakrwawiony; list ów świadek poznaje w liczbie dowodów rzeczonych.

Lokaj Skowroński, którego świadek, „oburzony” jego zdradą zbil i wyrzucił ze dworu, opowiadał na swe usprawiedliwienie, że on nie winien, bo to p. Wężyk zabronił mu p. S. Kob. wpuszczać. Opowiadał też przytem Skowroński, że gdy z rana zbudziło go stukanie i gdy poznał swego dziedzica, to stosownie do rozkazu nie otworzył, lecz oznajmił o tem pp. W. i J. Ci wstali. Jabłoński wziął rewolwer, a Wężyk stanął w sali jadalnej pod piecem z dubeltówką i powiedział: „Teraz możesz otworzyć!”... W pierwszym zaraz dniu po wypadku, stryjeczny brat świadka, Przemysław, wszedł do pokoju Wężyka i rzekł doń: „Jeśli pan masz w sobie resztę honoru, to powinieś palnąć sobie w leń!” W odpowiedzi na to W. zmierzył się do niego z rewolwerem. Na pytanie obrońcy oskarżonych, p. Jan Kobierz. wyjaśnia, że szczegółów powyższy trzymał dotąd w sekrecie, bojąc się, że w przeciwnym razie znajdą się przeciwko temu przekupieni świadkowie odwodowi. W końcu również na zapytanie adw. Pepl.: czy świadek napewno sam wyjął notes z kulą z kieszeni marynarki ranionego, p. Jan K. namysla się i po chwili odpowiada, że dokładnie tego nie pamięta.

Świadek Skowroński, spytany przez prezesa w kwestji, przytoczonej przez p. Jana K. rozmowy, stanowczo temu zaprzecza. Przy konfrontacji zaś obadwaj obstają przy swoich twierdzeniach, i p. Jan K. dodaje, że Skowroński toż samo opowiadał także pp. Kurnatowskiemu i Laszczyńskiemu.

Antoni Koper składa zeznanie pozbawione istotnego znaczenia.

*

Chemjusz Zandberg (kupiec zbożowy i finansista z Noworadomska, wierzyciel poszkodowanego) opowiada o rokowaniach pomiędzy p. Wężykiem i Bronikowskim w przedmiocie zgodnego załatwienia sprawy i mówi dalej, że we wrześniu 1890-go r. p. Kobierzycki, zatelegrafowawszy, iż sprawę wygrał, przyjechał do Noworadomska z p. Siemińskim i tu chciał od świadka pożyczyć rewolweru. Świadek odparł, że swój rewolwer dał już p. Wężykowi. Nazajutrz K. napisał do Skalskiego list. List ów świadek czytał; były w nim wyrazy: „Przyjeżdżamy o godzinie 5-ej wyganiać Niemców”. Gdy świadkowi przedstawiono list pana K. do Skalskiego, znajdującego się w aktach, Zandberg oznajmił, że to list inny, „bo tamten był na większym papierze”.

W przeddzień wypadku p. Siemiński mówił do świadka, że w Chorzenicy wszystko będzie dobrze, bo tam już posłał dwóch „swoich artylerów”, zaś miejscowy pisarz gminny zapytał świadka: „Co to będzie za hałas nazajutrz w Chorzenicy, skoro tam poszli dwaj specjaliści od hałasów?” Poprzednio pan K. zwracał się do świadka z zapytaniem, czyby nie mógł mu dać do Chorzenicy jakich żydków do pomocy. Na zapytanie prokuratora, czemu świadek o owych „artylerach” powiedział dopiero przy trzecim z rzędu zeznaniu swem u sędziego śledczego, Zandberg tłumaczy to obawą, bo „pan K. jest prędki”.

Świadek Skalski, badany dodatkowo zeznaje, że na zarzuty Kobierzyckiego, czynione Zandbergowi i dotyczące fałszywych zeznań tegoż, Z. w jego obecności tłumaczył się tem, że musi dbać o odbiór swej należności, i dodawał, że jeśli za długi poszkodowanego siostra tegoż poręczy, to on zeznawać będzie inaczej.

*

Ostatni ze świadków, Kręzlik, zeznaje między innemi, że w Chorzenicach po ustanowieniu sekwestru ludzie chcieli się buntować, a wedle opowieści gajowego, Michała Ferlińskiego, Kozielski mówił temuż, że „we śróde wszystkich nowych panów z Chorzenicy wymiotą”.

Przesłuchany w tej mierze świadek Kozielski, zeznaje, iż mówił tylko to, że ludzie nie potrzebują się obawiać o swą zapłatę, ponieważ p. K. przyjedzie i wszystko będzie w porządku.

Adwokat Bronikowski badany dodatkowo, zeznaje, że wyrok izby sądowej orzekł symulacyjność kontraktu, co do sprzedaży p. Wężykowi przez p. Kobierzyckiego ruchomości i inwentarzy za rs. 29,000, i że wiadomo mu, iż p. Kobierzycki miał dostać posadę u hr. Potockiego.

*

Na tem (w piątek o godzinie 10: wie zorem) zakończono badanie świadków. Prokurator i obrońcy wymienili dokumenty, na które strony chcą się powoływać i sąd powziął w tej mierze stosowną decyzję.

Piotrków 13-go lutego.

Uzupełnienie śledztwa.

Początek dzisiejszego posiedzenia był wyznaczony na godzinę 10½. Stajemy na stanowisku; a że na zagajenie sesji jeszcze trochę zaczekać wypadnie, korzystamy z tej chwili, by skreślić parę szczegółów, kompletujących obraz śledztwa głównego.

Mam tu na myśli dokumenty, na które powołały się obie strony w uzupełnieniu materiału dowodowego i w liczbie których znajdujemy: 1) protokoły zeznań zmarłych świadków Plewińskiego i Korsakowa; 2) protokół trzech oględzin i ekspertyz sądowo-lekarskich; 3) protokół oględzin wykazu hipotecznego dóbr Chorzenice i protokół oględzin miejscowości; 4) plan dworu w Chorzenicach; 5) protokoły oględzin broni i odbytej z nią ekspertyzy; 6) 49 listów p. Kobierzyckiego do p. Wężyka; 7) świadectwo stwierdzające, iż p. St. Kobierzycki ukończył wyższą szkołę handlową i 8) protokół zeznania hr. Augusta Potockiego, złożonego przezeń pod przysięgą w sądzie okręgowym warszawskim d. 13 maja 1891 r. (W zeznaniu tem hr. Potocki stwierdził, że w lecie r. 1890-go umówił się był z p. Kobierzyckim o zarząd i rozparcelowanie dóbr Horodno, po zajęciu zaś, będącym źródłem niniejszego procesu, porzucił ten zamiar, nie wiedząc, ażeby pan K. nie jest w danym razie winnym).

W końcu wypadła nadmienić, że w toku całego śledztwa przed stołem prezydjalnym widniały okazywane w miarę potrzeby świadkom i ekspertom, dowody rzeczowe, w liczbie których były: dubeltówka, dwa rewolwery, odzież p. K., jego notes, splaszczona kula rewolwerowa i ziarenka śrutu, list do p. Skalskiego z d. 10-go września i inne.

*

O godzinie 11-ej m. 40 prezes otworzył posiedzenie i obwieścił przystąpienie do rozpraw, które zainaugurował podprokurator p. Mienkin.

Mowa prokuratora.

Zajście, będące źródłem obecnej sprawy, było faktem ważnym, z powodu którego nie tylko strony, lecz i znajomi stron obu na dwa wrogie podzielili się obozy.

Niedawnymi czasy przy każdej głośniejszej sprawie i oskarżenie, i obrona sięgały do tajników duszy oskarżonego lub poszkodowanego. Ale odkąd metodę podobną potępiły w senacie głosy Niekludowa i Andrejewskiego, odtąd wolno i należy wykluczyć z tematu rozpraw sądowych tajemnice duszy i charakteru uczestniczących w nim osób i trzeba zająć się wyłącznie analizą udowodnionych faktów. Przechoǳąc z tego powodu bepośrednio do rozbioru faktów, prokurator wyraża zdanie, że opowieść poszkodowanego o krwawem zajściu z d. 11-go września znalazła zupełne poparcie i potwierdzenie w zeznaniach świadków i że przeto jest ona wiarogodną.

Napozór, przeczy temu wczorajsza opinja lekarzy-ekspertów, którzy oświadczyli, że pan K. zraniony był w postawie stojącej, jak również, że rana jego była lekka. Lecz opinje lekarskie nie mają apodyktycznego znaczenia. A na domiar inaczej w danym razie zaopiniował prof. Kosiński, którego zdanie, ze względu na jego stanowisko naukowe, bezwarunkowo musi mieć tutaj pierwszeństwo. Oskarżenie, o ile wnosić można z ich zeznań, zasłaniać się chcą od odpowiedzialności dwojaką bronią: pierwszą z nich będzie, niechybnie, powołanie się na wrzekomy stan obrony koniecznej podstępnych wobec organizowane go jakoby przeciwko nim napadu, drugą zaś ich wrzekomą nieprzytomność i nieświadomość w chwili przestępnego czynu. Jako dowód w pierwszym kierunku, starano się z ławy obrończej zaakcentować w toku śledztwa mniemaną zapowiedź o przyjeździe poszkodowanego do Chorzenicy, celem wypędzenia Niemców, zawartą jakoby w znanym liście K. do Skal-

Cyrk przy ulicy Ordynackiej Cyrk Ernesto Giniselli.

Dziś **Życie paryskie**, wielka pantomina baletowa w 3-ach aktach z **bogatą wystawą**, wyk. przez cały męzki i damski personel, oprócz tego występ całego towarzystwa. **Szczegóły w afiszach.** 226

160 **Ludwik Rosenbach**, buchalter Banku Dyskontowego, z zezwolenia **Okregu Naukowego** da lekcji **buchalterji podwójnej i rachunkowości handlowej** Senatoska 28/30m.5.

Patenty na wynalazki wyrabiają i sprzedają
J. BRANDT & G. W. NAWROCKI
BERLIN. W. Friedrichstr. 78.
Właściciele firmy: A. Mühle i W. Ziotecki.
Najstarsze biuro patentowe i Techn. berlińskie. 17r

Adwokat przysięgły F. Elamm
Świętokrzyszka 22. Sprawy cywilne, handlowe i karne—przyjmuje od 5—7-ej. 481

470 Dr **Grodzki** leczy **choroby sekretne** oraz **niemoc** wskutek takowych. Krak.-Przed. 63.

— **Czupecki damskie futrzane** po rs. 3.50 poleca **S. H. Dąbrowski** Żabia 2. 495

SLIZGAWKA

w Dolinie Szwajcarskiej
otwarta codziennie bez względu na pogodę.
We Czwartki, Niedziele i Święta
Muzyka i Illuminacja. 527

SKRADZIONO

w drodze do Kijowa w dniu 11 b. m. List Zastawny m. Warszawy z kuponami, serja V, nr 310144—na rs. 500. Zastrzeżenia gdzie należy zrobiono. Uprasza się o wiadomość Chmielna nr 68, m. 4. 000

Do sprzedania z wolnej ręki

Trzy Posesje

nr 2993 i nr 2993a położone przy ulicy Czerniakowskiej, nr 1147a położona przy ulicy Siennej.
Bliższych wiadomości udzieli Biuro Przyboczne Lud. Hr. Krasieńskiego, Krakowskie-Przedmieście nr 7, codziennie od godz. 10 rano do 4-ej po poł. z wyjątkiem świąt. 510

TOWARZYSTWO Wzajemnego Ubezpieczenia na Życie „NEW-YORK”

założone 1845 założone
Kapitał gwarancyjny w dniu 1 stycznia 1891 r.
Rs. 205,000,000.

Specjalna gwarancja dla Ubezpieczonych w Cesarstwie i w Królestwie wynosiła w d. 1 stycznia 1891 r.

Rs. 2,091,918.

Suma ta leży nietykalnie w Banku Państwa, **nadto Towarzystwo odpowiada za zobowiązania w Królestwie i Cesarstwie swoim całym majątkiem.**

Bliższych objaśnień udziela Biuro Oddziału Warszawskiego w **Warszawie plac Saski 5**, Filja w **Włocławku**, ulica Wielka.

Dyrektor Oddziału Warszawskiego

K. Radkiewicz.

Towarzystwo „New-York” pracuje we wszystkich częściach świata. 19r

Teatr Eldorado

Truppa Kropiwnickiego.

Dziś: 1) „**Kraszcie swoje latane niż czuże chwytane**”, komedia w 4-ach aktach ze śpiewami, chórami i tańcami przez L. J. Mańko. 2) „**Jak kolbasa ta czarka, to mynielcia i swarka**” wod. w 1 ak. 3) „**Zawycieczców nie sądzą**” komedia w 1 akcie. 288r

— **W gubernji Podolskiej** w miejscowości oddalonej o 22 wiorsty od stacji kolei południowo-zachodnich Winnica, jest **staw** dwudziestokilkomorgowy do wyszlamowania i **zarybienia**. Kto by ze specjalistów zechciał podjąć się założenia tegoż, o bliższe informacje może się zgłosić do właściciela majątku Pisarzówka, JW-go Męcińskiego, stacja kolei Winnica. 520

LECZNICA dla ZWIERZĄT
Sienna 78. 457

— Do sprzedania na rogu Mazowieckiej i Ś-to Krzyżkiej

NIERUCHOMOŚĆ

obejmująca przeszło 10,000 łokci kw., może być podzielona na trzy części lub sprzedana w całości. Wiadomość do 12 w południe u właścicieli Mazowiecka nr 3, pierwsze piętro. Nie przyjmuje się pośrednictwa osób trzecich. 583

STOWARZYSZENIE

Niemieckich Poddanych

dla niesienia pomocy podupadłym współziomkom w Warszawie.

Doroczne ogólne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 (15) lutego r. b., o godz. 8-ej wieczorem, w sali „Alkazaru” przy ulicy Królewskiej nr 11. 220r

Zarząd.

Premjówki 2-ej emisji 1866 r.

Ciągnienie 2 marca st. st.

z chwilą **zadatkowania rs. 15** wygrana należy do kupującego; reszta wypłaca się ratami od rs. 5. 605

ROSYJSKI

Bank Handlowy i Komisowy

Jen. Agentura Senatorska 17.

— **L. Miaskowski**, właściciel nowo-otworzonego magazynu, Wierzbowa nr 1, **wyjechał za granicę** po wiosenne zakupy. 230r

APTEKA

magistra farmacji **L. Ziemińskiego** w Warszawie, ulica Marszałkowska róg Królewskiej, zawiadamia, że apteka została zaopatrzona w Maltz ekstrakt z Pepsyną z żelazem z nadfosforanem Wapna i z Chiną. 285r

— **Lecznica dla zwierząt Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami** Zielna nr 19, otwarta od godziny 9—11 rano codziennie. **Wiedni poradę i lekarstwa otrzymują bezpłatnie.** 000r

— Dr **Juliusz Witkowski** chirurg, Warecka 3. Lecznica I-sza Niecała 1. 600

Rada.

Gdybyś łaskawa pani, choć w ósmym krzyżku Zyczyla mieć amantów jak Ninon, bez liku, Osiągniesz to życzenie dzięki cesarom **Conga** Ono zmarszczki wygładza, starości uraga.

Mydło to firmy **Victora Vaissier w Paryżu** znajduje się w Warszawie w magazynie perfumeryj p. A. Lipinka reprezentanta na Królestwo Polskie. 11r

Urząd Starszych Zgromadzenia Piwowarów, ogłasza niniejszym, że **sesja półroczna** magistrów **odbędzie się** w sali magistratu w d. **27 lutego** now. st. o godz. 6 po południu. 233r

KLEPSYDRY, ZAPROSZENIA POGRZEBOWE

ORAZ

napisy na **WSTĘGACH do WIENCÓW**

żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i najspieszniej wykończa drukarnia **Kurjera Warszawskiego**, Plac Teatralny № 9.

Dr med. **Adolf Kozerski**, odbywszy praktykę szpitalną jako hospitant kliniki profesora Kapo-siego w Wiedniu, udziela porady lekarskiej w chorobach skórnych i wenerycznych rano do 8½, po poł. 4—6. Od 1—2 przyjmuje wyłącznie kobiety. Próżna nr 3. 334

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Tadeusz—Michalinie 1892.
Radością i smutkiem przeplatane życie
Przeciętna jest dola człowieka;
Gdy serce zaś cierpi, krwawi się skrycie,
Spokój i szczęście na zawsze ucieka...
Nie śmierci się lęka bólem złamany—
Celem mu ona skrytego dążenia—
Lecz z losem walcząc duch skolatany,
Lęka się raczej—własnego sumienia... 589

— Podpisu „W. F. S.” jak również „Zawsze ta sama” nie znam. Jeśli chcesz abym miał pewność twojej odpowiedzi, proszę podpisać trzecią literę ulicy na której mieszkasz i iniejować odpowiedź moim podpisem.—222 EEE. 603

— 222 EEE.—List na pocztę. X...

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odech. Przych. godziny i minuty	
Warszawsko-wiedeńska.		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Graniicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowie 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska.		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowymi kolei nadwiślańskiej na dystansio Łuków-Iwangród, a w Siedlecach z pocztowo-towarowo-osobowymi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskimi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska.		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kiele.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.

ODDZIAŁ BŁAWATNY

A. WŁODKOWSKI.

Wielka Wyprzedaż doroczna

rozpocznie się dnia 15 b. m., w Poniedziałek i trwać będzie dni trzy.

Przez pierwsze dwa dni wyprzedawane będą wszelkie materiały wełniane czarne i kolorowe, gładkie i fantazyjne.—Ostatniego dnia w Środę: jedwabie, aksamity, fulary, satynki, zefiry oraz Suknie odpasowane. 211R

Wielka ilość resztek.

ODDZIAŁ MEBLOWY

A. WŁODKOWSKI.

Dnia 18 b. m., we Czwartek, rozpocznie się

W Y P R Z E D A Ż

towarów meblowych, jako to:

firanek, jute, bourette, kretonów, dywanów, szlaków, utrechtów, serwet oraz

Wielka ilość resztek.

Wyprzedaż trwać będzie dni trzy. 210R

Piotr Śliżyński
wyucza 6-tych tańców najpotrzebniejszych, w 20-kilku lekcyjach, sposobem najłatwiejszym.—Stare-Miasto 17, w domu aptekarza. 245

Za bezcen
Gaza młynarska
„DUFOUR & Comp.”
175r
Marszałkowska 111, m. f.

Przy fabryce polerowania i niklowania blachy cynkowej i innych, są do wynajęcia

Lokale fabryczne,
z siłą parową do 15 koni,
razem lub oddzielnie z oddzielnymi wejściami,
od 150 rs. rocznie, blisko mostu na Pradze,
róg Szerokiej i Namiestnikowskiej № 13/429.
Obstalunki na blachę i informacje udziela
właściciel na miejscu. 170

Kaucjonowane i koncesjonowane biuro oficyalistów prywatnych

J. Łuczyńskiego,

w Warszawie, Włodzimierska 8.

Dostarcza bezpłatnie współpracowników fachowo uzdolnionych w branżach: agronomicznej, fabrycznej, leśnej, ogrodniczej, handlowej, budowlanej, technicznej, kancelaryjnej, sklepowej, rzemieślniczej i t. p.

Pracodawcy otrzymują bezpłatnie adresy i informacje o odpowiednich kandydatach, a w braku dostatecznie wykwalifikowanych, biuro wynajduje tychże, robi potrzebne ogłoszenia w kraju i za granicą, oraz koresponduje w imieniu pracodawców, zawiera umowy bez żadnej dopłaty od pracodawców. 21

SIODLARSKI INTERES.

egzystujący od 30-tu lat, z powodu śmierci w rodzinie do sprzedania.—Adresować: St. Petersburg, Bolszaja Koniuszenaja 5, kwart. 45. Loewengreen. 173r

Młody człowiek

chrześcijanin, z odpowiednim wykształceniem szkolnym, znajdzie sposobność gruntownego wykształcenia się kupieckiego i praktycznego w interesie drzewnym.—Człowiek zamężny mógłby później ewentualnie zostać i współnikiem.—Oferty pod lit. P. B. przyjmuje Biuro Ogłoszeń Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26. 197R

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety
przez 1 8r

ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego”, z 52 ilustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Swiat № 41.

LICYTACJA

w Kasie Zaliczkowej R. Kabacznik, w domu pod № 13 na placu Ś-go Aleksandra, rozpocznie się w d. 20 Lutego (3 Marca) 1892 r., o godzinie 12 w południe i trwać będzie w ciągu dni następnych, aż do czasu ukończenia sprzedaży znajdujących się w kasie zastawów nie wykupionych w terminie lub nie prolongowanych. 207

W Administracji dóbr Nieborów,
p Łowicz, do sprzedania
BAZANTY żywe i bite,

po cenie następującej:
Za kurę żywą rs. 2 kop. 50, za koguta żywego rs. 3; za parę kogutów bitych rs. 4 kop. 50.—W porze właściwej, t. j. w końcu miesiąca Kwietnia, jajka Bazancie świeże po kop. 35 sztuka.—Zamówienia przyjmuje Administracja dóbr Nieborów, p. Łowicz, lub też w Warszawie p. Szawłowski, Bielańska № 14. 186

DLA TEATRÓW AMATORSKICH.**Pierwszy bal.**GAŁĄZKA JASMINU. PST! NA PRZEKÓR. PROPINACJA.
PRZEGRANY ZAKŁAD. SCHADZKA.

Zygmunta Przybylskiego.

Cena tomu zawierającego 7 komedji rs. 1, — z przesyłką rs. 1 kop. 15.

Najnowsza powieść W. Kosiakiewicza

„GĄSIORKOWSKI.”

Cena rs. 1 kop. 40, — z przesyłką rs. 1 kop. 60.

Nakłady Gebethnera i Wolffa, do nabycia we wszystkich księgarniach.

180r

WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

zawiadamia, że w dniu 24 Lutego (7 Marca) n. s. 1892 r. i dni następnych od godziny 10-ej rano, codziennie z wyjątkiem świąt, odbywać się będzie w miejscowej sali licytacyjnej przy placu Wareckim Nr 2

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych, a zastawionych tak w Kancelarzu Głównym przy placu Wareckim Nr 2, jak i w Filji I-ej Leszno Nr 2 oraz w Filji II-ej Krakowskie-Przedmieście Nr 70.

Podczas licytacji prolongata zastawów wystawionych na sprzedaż przyjmowana nie będzie.

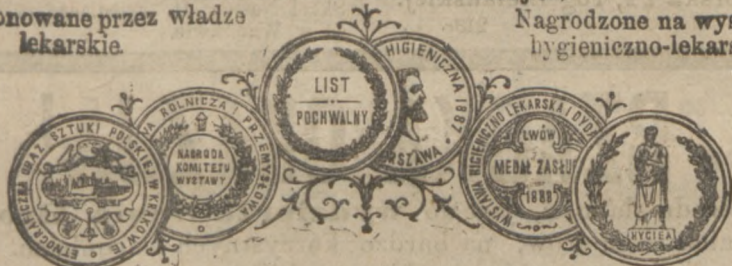
Wykaz numerów wystawionych na sprzedaż ogłoszony w Gazecie Polecyjnej.

226

„Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.”

**DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH
Słodowy EKSTRAKT i KARMELKI,**

z miodu, siodu i ziół leczniczych.

Nagrodzone na wystawach
hygieniczno-lekarskich.Koncesjonowane przez władze
lekarskie.**fabryki LELIWA w Warszawie.**

Wylączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 58R

Nowo-otworzony

**Magazyn wszelkich części składowych
i Materiałów powozowych****Juljusza Knoll i S-ki**

w Warszawie, przy ulicy Bielańskiej Nr 6,

poleca się względem Szan. Publiczności.

Sprzedaż odbywa się po cenach możliwie niskich. 176R

Z powodu zwinięcia Zakładu Zegarmistrzowskiego firmy

AUGUSTA REINEKE,

Podwale Nr 10,

wyprzedają się po cenie kosztu:

Regulatory, Zegarki złote, srebrne, salony itd. od godz. 10 rano do 2 po południu. Uprasza się osoby interesowane, które mają do odebrania zegarki z reparaacji, aby raczyli się zgłaszać z dowodami w przeciągu jednego miesiąca po odbiór tychże, gdyż po tym terminie Zakład odpowiadać nie będzie. 224

Pensjonat Panien.**ELIZA HÖNIGER, przełożona.**

Wrocław, Gartenstr. 9.

Prospekta i referencje na żądanie

170R

CENNIK NASION

i inne Cenniki

Zakładu Ogrodniczego**F. BARBETA,**Senatorska 472, w Warszawie,
wysyłają się franco na żądanie.

208R

W MAGAZYNIE KAUKAZKIM

przy ulicy Czystej Nr 4,

rozpocznie się dnia 15-go b. m., to jest w Poniedziałek,

WIELKA DOROCZNA WYPRZEDAŻ

towarów jedwabnych

wysortowanych,

238

po cenach nadzwyczaj niskich—stałych.

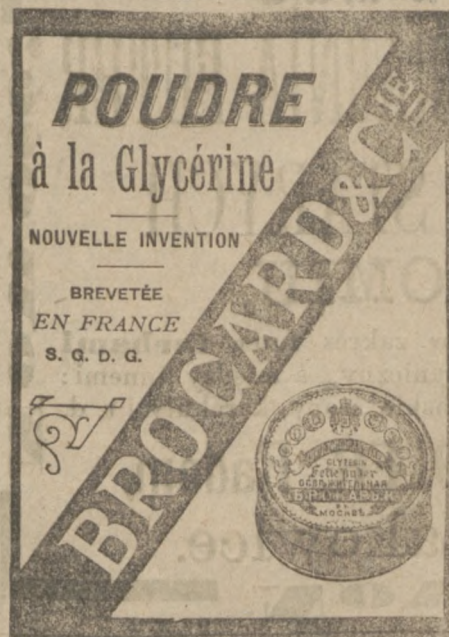
Nr. 7**Przeglądu Tygodniowego.**

Stały program Watykanu.—Tramwaje warszawskie.—Mowa mała (z 4 rys.).—Dr. med. L. Wolberg „Psychologia dziecka”, sprawozdanie St. Sr.—Bieżące piśmiennictwo niemieckie przez Ignacego Matuszewskiego.—Przerwany pojedynek. Obraz José Garnelo.—Z nad Baltyku. I. (z 3-ma rysunkami) przez Br. Brz. Z ładów i mór. II. przez Fr. Dąbrowskiego. Tydzień Polityczny. Od własnych korespondentów „Przeglądu Tygodniowego”. 1) Z Berlina, 2) Z Londynu.—Ślady na śniegu, powieść zstarych rękopisów przerobił Zygmunt L. Sulima.—Cena Przeglądu: w Warszawie 60 kop. miesięcznie, na prowincji 250 kwartalnie. 239

Potrzebny od św. Jana w środkowej części miasta, elegancki, suchy i ciepły.

LOKAL

złożony z 10-in pokoiów, kuchni, spiżarni, opatrzonej w wszelkie nowoczesne wygody. Dokładne oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Lokal A. B.” 237

Największa Ślizgawkaw Warszawie,
przy ulicy Oboźnej pod Nr 1,
otwarta codziennie od godziny 8-ej rano do godz. 9-ej wieczór; w niedziele i święta gra orkiestra, bez względu na pogodę. 235

Skład Kremky et Comp., ul. Leszno Nr 1.

Kupuję i sprzedaję używane rzeczy,
12, Miodowa 12,
wprost Sąd Okręgowy.**TANIA WYPRZEDAŻ:**
Dywanów, Serwet, Pokrycia meblowe,
Portjery, Płótna, Chustki,
Firanki tiulowe od 15 kop.
Chodniki od 10 kop.
Ręczniki od 6 kop.
Obrusy łokciowe 18 1/2 kop. 160

W dniu 28-ym Stycznia 1892 r.

**W IMIENIU
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.**

Sąd Handlowy Warszawski w Wydziale upadłościowym na publicznym posiedzeniu w następującym komplecie: Członka Sądu K. Sosnowskiego, S. Pfeifra i J. Baumrittera i Pomocnika Sekretarza K. Nowakowskiego, po wysłuchaniu przedstawienia Sędziego Komisarza masy upadłości Hermana Neumarka, Członka Sądu Kucharskiego o wyznaczenie nowego miesięcznego terminu prekluzyjnego, dla sprawdzenia wierzycieli ich pretensyj, na zasadzie 511 art. K. H., postanowił: wyznaczyć firmie „P. Strahl i Krins,” Jakobowi Sierajskiemu, a także wszystkim nie wiadomym wierzycielom masy upadłości Hermana Neumarka, nowy, ostateczny miesięczny termin dla sprawdzenia ich pretensyj do masy, licząc od daty wydrukowania wezwania w dziennikach.—Zgodnie z oryginałem (podp.) Edmund Plebiński.

**Syndyk tymczasowy masy upadłości
HERMANA NEUMARKA.**zawiadamia, że decyzją Sędziego Komisarza, stałe terminy dla sprawdzenia, wyznaczone zostały w d. 20 i 27 Lutego v. s. 1892 r., o godz. 12 w południe w Wydziale upadłościowym Sądu Handlowego. (podpisano) 236
Edmund Plebiński.**Hodowla i Skład Nasion****J. Trojanowskiego,**

w Miechowie (gub. Kielecka).

Hodowla została nagrodzona **Wielkim Medalem** Ministerjum dóbr Państwa, za nasiona własnej produkcji, poleca świeże i pewne nasiona warzyw i kwiatów.—Nasiona lesne po cenach przystępnych.—Buraki pastewne i cukrowe, Marchew pastewna, Lucerna, Prowianka i wybór bez kaniarki.—Koński Zab prima Virginia, centnar rs. 5, — **Esparceta** centnar rs. 5, — **Seradella**, **Szperek**, **Tymotka**.—Nasiona i mieszanki traw, łąbin, trzawy.—**Rzepak letni holenderski** gruboziarnisty, centnar rs. 8, **Gorczyca żółta** doskonała roślina na zieloną paszę, centnar rs. 7, **Jęczmień** i **Owies**.—Poleca również **Worki** po cenach fabrycznych.—Uprasza się o wcześnie zamówienia.—Ekspedycja szybka do wszystkich stacyj kolejowych i pocztowych.—Cenniki gratis i franco. 201**POZNAŃCZYK**40 lat mający, pochodzący z bardzo starej, szlacheckiej, znanej i poważnej rodziny Wielkopolskiej, trzeźwy, pracowity i uczciwy, był księżyce dzierżawcą majątku 4-ch tysięcy mórg w Poznańskim, posiadający Król. pruski państwowy patent akademicki, jakoteż wyjątkowo doskonałe i świadectwa i referencje, poszukuje w Warszawie odpowiedniego zajęcia za skromnym wynagrodzeniem.—Tenże w celu wykształcenia się podróżował po Niemczech, Austrii, Danji, Włoszech i Francji, był sekretarzem Towarzystwa Agr. na trzy powiaty w Poznańskim, jest wprawny w kweśdch kupieckich, korespondencji i rachunkowości, posiada język niemiecki, jest prawdziwym znawcą konia i wszystkiego co ma z nim jakakolwiek styczność. Łaskawe oferty pod lit. **Z. A. 106** do Biura Ogłoszeń **Rajchmana & Frendlera, Warszawa, Senator-ska 26.** 153R

Główny Zarząd Dróg Południowo-Zachodnich,

niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w celu ułatwienia i przyspieszenia komunikacji oraz możliwego zwiększenia wygód podróży dla osób jadących z północno-zachodnich okolic, na **Kontrakty Kijowskie** i powracających z tychże, pomiędzy **Brześciem i Kijowem** ustanawia się **nadzwyczajne pociągi osobowe** Nr 1 i Nr 2, które kursować będą: **na początku** Kontraktów Nr 2 od Brześcia w dniach: 4, 5, 6, 7 i 8 Lutego starego stylu i Nr 1 od Kijowa 5, 6 i 7 tegoż miesiąca **oraz w końcu** Kontraktów Nr 1 od Kijowa 20, 21, 22, 23 i 24 Lutego starego stylu i Nr 2 od Brześcia w dniach 21, 22 i 23 tegoż miesiąca i stylu—według następującego rozkładu jazdy:

POCIĄG NADZWYCZAJNY № 2-gi			POCIĄG NADZWYCZAJNY № 1-szy		
STACJE	Czas przychodu	Czas odchodu	STACJE	Czas przychodu	Czas odchodu
Brześć Centralny	g. — m.	wieczór g. 10 m. 43	Kijów	g. — m.	g. 5 m. 19
Kowel	1 — 19	1 — 27	Fastów	6 — 47	6 — 53
Kiwercy	2 — 52	2 — 57	Koziatyn	8 — 50	9 — 10
Zdobunowo	4 — 33	4 — 41	Berdyczów	9 — 41	9 — 43
Szepetówka	6 — 19	6 — 25	Peczanówka	11 — 03	11 — 09
Peczanówka	7 — 38	7 — 44	Szepetówka	12 — 20	12 — 26
Berdyczów	9 — 02	9 — 04	Zdobunowo	2 — 03	2 — 11
Koziatyn	9 — 35	9 — 55	Kiwercy	3 — 48	3 — 53
Fastów	11 — 47	11 — 53	Kowel	5 — 18	5 — 26
Kijów	1 — 05	dnia	Brześć Centralny	8 — 03	rano

Pociągi te są zastosowane w Brześciu z pocztowymi pociągami Warszawsko-Terespolskiej kolei żelaznej i z pocztowymi pociągami dróg Południowo-Zachodnich ucząstką Brześć-Grajewo. Naznaczenie tych pociągów daje możność podróży z Warszawy i w ogóle z Północno-Zachodnich prowincji do Kijowa skrócenia podróży o 6 godzin i 36 minut.

Na wymienione pociągi będą przyjmowani tylko podróżni jadący 1-szą i 2-gą klasą, jak komunikacji wewnętrznej jadący od i do stacji poszczególnionych w niniejszym ogłoszeniu, tak i komunikacji bezpośredniej jadący z innych i na inne koleje przez stacje Kijów, Fastów, Brześć, Białystok i Grajewo. Przyczem, podróżni jadący ze stacji ucząstki linii Grajewo-Brześć dróg Południowo-Zachodnich i innych kolei przez Grajewo, Białystok i Brześć do stacji Kijów i Fastów, będą przyjmowani w Brześciu na pociąg Nr 2-gi **z bagażami**, jadący zaś do innych w niniejszym ogłoszeniu poszczególnionych stacji, będą przyjmowani w Brześciu **bez bagażów**. Bagaże takich podróżnych będą ekspedjowane przy pociągu Nr 4.

W nadzwyczajnych pociągach, pomiędzy Kijowem i Koziatynem, pomieszczone będą **wagony: kuchenny i jadalny**, w których podróżni będą mogli dostać obiad, śniadanie i herbatę, po cenie ustanowionej.

Podróżujący 1-szą klasą, otrzymają **bezpłatnie pościel do łóżek wraz z przyborami**. 193r

NA ŚLUBNE wyprawy **Kuchenne**
urządzenia
ze znacznym rabatem.

poleca Adam Kempniński,
Senatorska 22, róg Bielańskiej.
213r

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, telefony domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urząda tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

łącząc za dobroć użytych materiałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej konserwacji takowych. 4r

Warszawa, ulica Prózna Nr 10.

NOWOŚĆ!

Pierwsza w kraju

CHEMICZNA FARBIARNIA FUTER

NOWYCH I STARYCH

W RADOMIU,

farbuje wszystko, wchodzące w zakres futer **farbami wiecznymi**, na sposób zagraniczny, a między innymi: foki, niedźwiedzie, baranki krymskie, szopy, karakuly i t. d.

S. ADLER, Radom,
Żakowice.

ZAKŁAD KEFIROWY

Za upoważnieniem Rady Lekarskiej.

Powróciwszy z **Kaukazu**, gdzie miałam sposobność nauczyć się na miejscu fabrykacji Kefiru, otworzyłam zakład, a przekonawszy Szanowną Publiczność o prawdziwej dobroci mego wyrobu, mam nadzieję, że zakład mój mieć będzie liczną klientelę.

Włodzimierska 8.

J. NAGRODZKA.

CENY: Na detaliczną sprzedaż 1 but. 18 kop.—Na abonament 1 but. 13 kop.

Za odnoszenie każdej butelki 1 kop.—Porcja Grzybków Kefirowych 250 kop.

Pół porcji Grzybków Kefirowych 125 kop. 213

CONSERVATOR

Specjalność na porost i wzmocnienie włosów oraz usunięcie łupieżu.—Cena rs. 2 i rs. 1. Sprzedaż Składy apteczne **St. GORSKI**, Warszawa, Leszno 4. 243

Dnia 6 (18) Lutego 1892-go r., o godz. 11-ej przed południem, z decyzji sądu okręgowego warszawskiego z d. 10-go Stycznia 1892 r., odbędzie się w kancelarii notariusza Stanisława Wydzgi, w sądzie okręgowym w Warszawie sprzedaż przez publiczną licytację

wydawnictwa „Zorzy”

wraz z urządzeniem redakcji.—Licytacja rozpocznie się od sumy **640 rs.**—Przystępujący do licytacji obowiązani złożyć u notariusza vadium 214 rs. i natychmiast po przybyciu zapłacić całkowite resztę postąpnego szacunku, pod utratą złożonego vadium.—Przed licytacją należy obajrzeć ruchomości w redakcji „Zorzy”, Nowy-Swiat № 41 i przejrzeć warunki sprzedaży w kancelarii notariusza. 242

Młody, energiczny

Inżynier-Mechanik,

władający dobrze językiem niemieckim, z paroletnią praktyką (pożądana znajomość urządzeń ogrzewania centralnych i wentylacji) otrzyma zaraz stałą posadę w Biurze Technicznym na prowincji. Oferty w **Łódzkim Kantorze Kurjera Warszawskiego**, dla (J. A. 100). 187

KONICZYNE:

czerwoną, białą, szwedzką, przelot, tymoteusą i t. p., jak od lat wielu, kupuje.—Upraszam o oferty wraz z próbami i terminem dostawy. Skład Nasion H. Friedlaendera, Senatorska 44 w Warszawie. 231

RZADKA OKAZJA!

Z powodu słabości, jest do **wydzierżawienia Browar** średnich rozmiarów, na bardzo korzystnych warunkach. Zbyt piwa wielki, stosunki wyrobione.—Bliższe wiadomości udziela sam właściciel p. N. S. Smanow w Eriwanu (Kaukaz). 225

W Poniedziałek, t. j. 15-go Lutego r. b.

WYPRZEDAŻ

Wysortowanych Sukien i Okryć damskich
w Magazynie pod zarządem

ANNY THONNES,

4, Nowo-Senatorska 4,

Gazy na woalki w różnych kolorach 10 kop. łokieć. 244



w Warszawie, Śliska 35,

odznaczony medalami na Wystawie w Warszawie i Brukseli 1891 r., za czystość produktu.

Analizy prof. Milicera, D-ra Nenckiego i D-ra Zawadzkiego, utwierdzają, że Koniak „Impérial” jest wyrobem z czystego wina i niezem się nie różni od dobrych francuskich Koniaków, a zatem zalecany być może chorym, rekonwalescentom i koneserom, jako zdrowy i wyborny napój.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich znaczniejszych Handlach Win i Towarów Kolonialnych w Warszawie i Królestwie.

Hurtowa od 3 wiaher, w Kantorze fabrycznym. 45B

„Zadać Koniak „Impérial”

Najwyżej Zatwierdzone Towarzystwo Handlu Herbatą i Składów

BRACIA K. I S. P O P O W

ZARZĄD w MOSKWIE, na Moście Kuźnieckim, w domu Braci Tretjakow.

Własne Magazyny Towarzystwa:

w Moskwie na Moście Kuźnieckim, d. br. Tretjakow.
 „ przy Strastnom monast., d. Dubrownych.
 „ przy Bramie Kałużskiej, d. Hajdina.
 „ przy Bramie Krasnej, d. Golikowa.
 „ na rogu Tagańskiego pl. i ul. Semenowskiej, d. Kosieczkina.
 „ przy Bramie Ilińskiej, d. Tow. Łubiańsko-Ilińskich składów handlowych nr. 32.
 „ przy Bramie Miasnickiej, d. Firsakowej.
 w Petersburgu na Newskim prospekcie, wprost Soboru Kazańskiego, dom Hansena.
 w Warszawie przy ul. Senatorskiej nr. 46.
 „ Nowy-Świat, d. hr. Stadnickiej, nr. 1252.
 w Woroneżu Wielka Dworńska ul., d. Samofalowa.
 w Kijowie ul. Aleksandrowska, d. Łyczkowa.
 „ na Kreszczatkie, d. Kirheina.
 w Astrachaniu ul. Ekaterynińska (Moskiewska) d. Rady opiekuńczej szkoły powiatowej armiańskiej agababowskiej.
 w Baku przy rogu ul. Gubernjalnej i Cicianowskiej d. Melikowa.
 w Wilnie ul. Wielka, wprost teatru, d. Pupkinej.

w Dynaburgu ul. Petersburska, dom Lewit.
 w Ekaterynosławiu Nowo-Gościński rząd, d. D. Dugit, magazyn Nr. 2.
 w Ekaterynodarze ul. Krasna, d. Konaszenko.
 w Jelu ul. Targowa, d. Nazarowa.
 w Kazaniu ul. Woskresieńska, d. Babkinej.
 w Kamieńcu podolskim na pl. Targowym, d. zarządu miejskiego.
 w Kiszyniewie róg ul. Gościńskiej i Gubernjalnej, dom Szwarcza.
 w Kownie ul. Petersburska, d. Pojarkowa.
 w Kursku ul. Moskiewska, d. Gładkowej.
 w Łodzi ul. Piotrkowska, d. Konstadta, 783.
 w Mińsku róg ul. Gubernatorskiej i pl. Sobornego, d. Polaka.
 w Mohylewie (gub.) róg Wielkiej Sadowej i Pocztowej, dom Lewina.
 w Niżnym Nowogrodzie na Wielkiej Pokrowce, dom Makiejewa.
 „ Niżny Bazar, d. Blinowa.
 w Nikołajewie ul. Soborna, d. Mironienko.
 w Odessie ul. Deribassowska, d. Czerepiennikowej.

w Orle ul. Bołchowska, dom Zorinej.
 w Penzie ul. Moskiewska, d. Szyszko.
 w Pskowie ul. Sergijewska, d. Herasimowa.
 w Rydze ul. Izwiestkowa, d. nr. 6.
 w Razaniu ul. Pocztowa, d. Szulgina.
 w Rostowie. Donem Wielka Sadowa, d. Mordowcewa.
 w Rybinsku ul. Krestowa, d. Zimina.
 w Rewlu ul. Gliniana, d. Demina.
 w Samarze ul. Dworńska, d. Szybajewej.
 w Saratowie ul. Nikolska, dom Luteriańskiej gminy kościelnej.
 w Sewastopolu Nachimowski просп., d. Mazurowa.
 w Symferopolu ul. Policyjna, d. Pape.
 w Smoleńsku ul. Blagowieszeńska, d. Pawłowa.
 w Twerze ul. Miljonna, d. Swietogorowa.
 w Tyflisie Prospekt Gołowiński, d. Mirymanowa.
 w Tambowie ul. Nosowska, d. Grigorjewej.
 w Tule róg ul. Kijewskiej i per. Bezimiennego, d. Szczerbaczewej.
 w Charkowie ul. Pietrowska, dom własny.
 w Jarosławlu w Gościńnym dworze, 1-szy korpus, N-ra 11 i 12.

Adres telegraficzny dla ZARZĄDU i Magazynów własnych „KSPPOW”.

C E N N I K :

Herbata czarna	Nr. 0, za funt rs. 4.—
„	Nr. 1, za funt rs. 3.—
„	Nr. 2, za funt rs. 2.80
„	Nr. 3, za funt rs. 2.60
„	Nr. 4, za funt rs. 2.30
Ósemki (1/8 funta) na ceny	18 kop. za paczkę.
„	25 kop.
„	30 kop.

Herbata czarna	Nr. 5, za funt rs. 2.10
„	Nr. 6, za funt rs. 1.90
„	Nr. 7, za funt rs. 1.70
„	Nr. 8, za funt rs. 1.50
„	Nr. 9, za funt rs. 1.40
Paczki 3-złotnikowe	kop. 5
„ 3	kop. 10

Herbata Towarzystwa rozważa się na funty, półfunty, ćwierćfunty i ósemki w Składzie Głównym w Moskwie, przy ul. Aleksiejewskiej, w pobliżu Monasteru Aleksiejewskiego, dom własny, gdzie też okleja się banderolą rządową, której brak dowodzi, że etykieta jest podrobiona, na co zwracamy uwagę PP. Konsumentów naszej herbaty.

Warunki sprzedaży.

Przesyłka herbaty pocztą do Rosji Europejskiej przyjmuje się przez Magazyny Towarzystwa na rachunek własny i nie daje się z niej żadnego ustępstwa. Przy przesyłce za pomocą transportu i niemniej niż 50 funtów lub za 100 rs. czyni się ustępstwo 14%; wszelkie zaś koszty przesyłki ponosi nabywca. Przy sprowadzaniu herbaty za zaliczeniem powinien być wysłany zaatek co najmniej 15% z ogólnej sumy zamówienia (herbata wysyła się wyłącznie przez Towarzystwo Rosyjskie i kantor komp. „Nadieżda”), kwity zaś agentów kantorów transportowych i dróg żelaznych, jako dowód zapłaty, dokonanego nie towar pobrania (zaliczenia—nachnahme), winny być bezzwłocznie wysyłane do tego magazynu, z kąd towar został wysłany.

177R

MOSKIEWSKI MAGAZYN,**Bieliańska Nr. 7.**

Pozostałe towary jeszcze sprzedaje, po cenach znacznie zniżonych.

Plótno Jarosławskie, Madepolam, Webka, Półplótno, Chustki do nosa, Obrusy i Serwety białe i kolorowe, Męzka i Damska Bielizna.

Firanki odpasowane i na arszyny niżej cen fabrycznych.

240

Poczynając od Poniedziałku 3 (15) b. m. i dni następnych

LICYTACJA

od cen zaofiarowanych na znaczną partję materiałów wełnianych i bawełnianych w resztkach

w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16.

Jednocześnie wystawione będą do Licytacji od cen bardzo niskich, obrazy starożytne, porcelana i przedmioty galanterji. — Licytacja od 10-ej do 4-ej.

Sprzedaż z wolnej ręki wszelkiego rodzaju przedmiotów codziennych od 9-ej rano do 8-ej wieczorem.

214r

!!! Bardzo Tanio !!!

Wyucza Szkoła Kroju Okryć Damskich oraz Strojów,

ALEKSANDRY PNIEWSKIEJ,

Włodzimierska № 14.

Otrzymawszy na bieżący sezon modele paryskie, zastosowuję takowe w kursie nauki. Wykładany system kroju jest czysto francuski, łatwy w pojmowaniu, posiłkujący się centymetrem. — Nauka strojów, gipiur, deskowych robót, wykładana przez bardzo zdolną nauczycielkę. — Dla Pań z prowincji tanie i wygodne pomieszczenie.

121



Fabryka Staników Trykotowych

poleca: „JERSEY” wybór wielki, oraz **ŻAKIETÓW**, podług modeli Paryskich, z zagranicznych materiałów. **Ubranka** dziecięce, **Chustki**, **Szale** wełniane, **Halki**, **Krawaty**, **Balajesy**, **Kreplisy** i t. p.

WOALEK wybór wielki od 15 kop. począwszy.

Ceny niskie.

„Manufaktura Krajowa”
A. BROCHOCKI,
 12, ulica Niecała 12. 190

**WYPRZEDAŻ W Z O R Ó W****T. Popławski,**

Krakowskie-Przedmieście 24.

222



Maszyzny do szycia „Singera”.

czółenkowe i szpulkowe, cicho i lekko szyjące, ulepszone podług najnowszych spostrzeżeń, wszystkie części działające wyrabiane z najlepszej stali, pod zaręczeniem oraz Maszyny Wheeler & Wilson wyłącznie do bielizny — sprzedaje najtaniej, na rozplaty tygodniowe po rs. 1. — Gwarancja dwuletnia.

Reparacja Maszyn pospieszna, tania i dokładna.

Ludwika Bednawska,

185

Krakowskie-Przedmieście Nr 83.

Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

ma zaszczyt podać do wiadomości, że od dnia 3 (15) Lutego r. b., stopa procentu płaconego od wkładów na Rachunki przekazowe, obniżona zostanie o $\frac{1}{2}\%$ w stosunku rocznym — od tej więc daty Towarzystwo płać będzie:

	Obcym	Członkom
Od wkładów wymagalnych za okazaniem	1 $\frac{1}{2}\%$	1 $\frac{1}{2}\%$
„ „ za 3-dniowym wypowiedzeniem	1 $\frac{1}{2}\%$	2 $\frac{1}{2}\%$
„ „ za 7-dniowym	2 $\frac{1}{2}\%$	2 $\frac{1}{2}\%$

Stopa procentów, płaconych od kapitałów na lokację terminową pozostaje bez zmiany, a mianowicie:

	Obcym	Członkom
Od wkładów z terminem 3-ch miesięcy	3 $\frac{1}{2}\%$	4 $\frac{1}{2}\%$
„ „ 6-miesięcznym	4 $\frac{1}{2}\%$	4 $\frac{1}{2}\%$
„ „ rocznym	4 $\frac{1}{2}\%$	5 $\frac{1}{2}\%$

Nawzajem od powyższej daty obniżona zostanie stopa pobieranego procentu od pożyczek na zastaw papierów publicznych i otwartych kredytów o $\frac{1}{2}\%$ to jest do 7 $\frac{1}{2}\%$ i od weksli zabezpieczonych hipotecznie do 7 $\frac{1}{2}\%$ w stosunku rocznym.

212r



PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Z KLASZTORU FECAMP WE FRANCYI

WYBORYNY, WZMACNIAJĄCY, WZBUDZAJĄCY TRAWIENIE I APETYT.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

VERITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE

Marques déposées en France et à l'Étranger

Aligand cini

Zawsze wymagać czworogrannej etykiety u spodu każdej butelki z podpisem Dyrektora generalnego.

W SPRZEDAŻY w każdym mieście we wszystkich lepszych handlach delikatesów, win i likierów.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam honor donieść Szan. PP. Handlującym, że wyłączną sprzedaż na Królestwo Polskie wyrobów mojej fabryki powierzyłem

p. Arthurowi Kleinmann w Warszawie

J. BARON,

Fabryka Puszków Łabędzich od pudru.

Powołując się na powyższe ogłoszenie p. J. Barona, polecam PP. Handlującym znane z dobroci wyroby tej fabryki pierwszej i jedynej w kraju, które stale na składzie trzymać i po przystępnych warunkach sprzedawać będą

ARTHUR KLEINMANN,

Skład zagranicznych Perfum i Kosmetyków w Warszawie, Królewska Nr 45.

208

Skład Oryginalnych Singera Maszyn do szycia

OTRZYMAŁ I POLECA NOWO-KONSTRUOWANĄ

„Vibrating Shuttle” maszyny (z długim, bujającym czółenkiem).

Najlepsza ze wszystkich do można nazwać ideałem maszyny da w najwyższym stopniu wszystkie do domowego użytku są władaniu, chodzi bez hałasu i daje



MARKA FABRYCZNA

prawnie zastrzeżona przed naśladownictwem.

dziś istniejących maszyn, którą domowej (familijnej), gdyż posiadanie te właściwości i przymioty, niezbędne, a więc łatwą jest we się wielostronnie zastosować

MARKA FABRYCZNA

prawnie zastrzeżona przed naśladownictwem.

UWAGA.

Każda „oryginalna Singera maszyna do szycia” posiada na ramieniu, jak również na bokach stołu posiadającą powyższej marki nie pochodzą z fabryk kompanji Singera. W ostatnich czasach składy maszyn tu na miejscu, jako też w Łodzi naśladowały markę tę z matami zmianami, wskazywając tak Sąd Okręgowy w Piotrkowie, jak Sąd Handlowy w Warszawie, skazał je wyrokiem z dnia 5 Grudnia 1890 i 21 Czerwca 1891 r., oraz dalszego naśladownictwa zakazał.

Ponieważ pomimo to pojawiają się zawsze jeszcze naśladownictwa (fakt ten chyba najlepszym jest dowodem jak nie porównanej dobroci są „oryginalne Singera maszyny”) czuję się spowodowanym ogłosić niniejszem, że tylko oryginalne Singera maszyny powyżej umieszczoną markę posiadają, a dostać ich można wyłącznie tylko w moich składach.

G. NEIDLINGER, Warszawa, Wierzbowa Nr 6.

WŁASNE FILJE W KRÓLESTWIE POLSKIM:

ŁÓDŹ

Piotrkowska.

KALISZ

Warszawska 11.

KIELCE

Rynek.

RADOM

Lubelska 109.

LUBLIN

Krak.-Przedm. 176.

ŁÓDŹ

Rynek 216.

ŁÓDŹ

Tumska 56.

SIEDLCE

Warszawska 143.

Nauka i wychowanie.

Angielki, irlandki, francuzki, agronomi — Adają posad. Jasna Nr 2. Biuro Dąbrowskiej. 4687

Angielska Metoda Reussnera dla samou- — Aków kop. 75. — Metoda Niemiecka kurs niższy 60 kop. Kurs wyższy rs. 1 kop. 60. Komplet (oba kursy) rs. 2. — Elementarze: polsko-niemiecki lub rusko-niemiecki z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami kop. 85, 20 i 10 kop. Elementarz polski z 20 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (340 figur) 25, 15, 4 kop. Na pocztę dopłata 20 kop. do rubla. — Skład u autora (Reussnera), Marszałkowska 142, Warszawa. 611

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska — Adwigi Przeworskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybko odnoszą korzyści. Ceny przystępne. 3051

A. Szkoła kroju zatwierdzona przez wyższą władzę Eufemji Pilniakowskiej, zasługuje na szczególną uwagę, jako jedynej w Warszawie uczennicy słynnego w Paryżu Vorth'a. Wiele osób uczących się w innych szkołach rozmaitemi metodami przychodzą do mnie prosić o powtórna naukę, a wtedy dopiero są w możności zapewnienia sobie bytu niezależnego, gdyż krój rzeczywiście metodą Vorth'a jest tylko w mej szkole, a wiadomo że jest najłatwiejszym i najpiękniejszym w kraju Cesarstwie. Przy szkole i pracownia sukien. Nowy-Swiat 54, front. 4866

A. Szkoła kroju i szycia Leontine, Szpitalna Nr 4, m. 17. Wyucza najpiękniejszym systemem Vorth'a, tylko za pomocą kredy i centymetru. Kurs rs. 6. 4446

Pony niemiecki i francuzki znajdują miejsca za- — Braz, na dobrych warunkach. Biuro nauczycielskie Lucyńskiego, Włodzimierska 8, parter, czwarty dom od Świętokrzyskiej. 418r

Czytelnia „Nowości” naukowa, beletrystyczna i dziecięca. Pisma porządne. Warunki przystępne. Nowy-Swiat 21. 3980

Oświadczone korepetytor, zamieszkały w Łodzi, poszukuje lekcji, za mieszkanie i życie lub opłatę. Oferty przyjmuje kantor Łódzki sub „Xilef.” 423r

Francuzka młoda, paryżanka, potrzebna na lekcje konwersacji. Nowy-Swiat 70, m. 4, od godziny 12 do 1-ej i od 6 do 7-ej wieczor. 449r

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji — łatwo zrozumiałą metodą. Chmielna 47, mieszkania 14. 4824

Języka niemieckiego udziela Plato Reussner, — autor najnowszej metody, ulica Marszałkowska 142. 3942

Lekcje języka niemieckiego, literatury, — uprawia wypracowania nauczycielka. Żółkiewska 1, mieszkania 6. 4850

Lekcje tańca dla dzieci. Kurs 4 rs. Szkoła — Trebłowska, Krucza 13. 4830

Lekcje muzyki po przystępnej cenie, patent — konserwatorium. Oferty przyjmuje Kurjer pod M. M. 4087

A cytrze udzielam lekcji metodą ułatwio- — ną, Bolesław Kowalski. Nowy-Swiat Nr 7, od 4—7 wieczorem. 4834

Nauczycielka z gruntownym francuzkim, — wyższym patentem miejscowym i zagranicznym, ma jeszcze wolnych parę godzin, szuka poważnych lekcji i korepetycji. Żółkiewska 28, mieszkania 3. 452r

Paryżanka ma kilka godzin wolnych do kon- — wersacji i korespondencji. Nowy-Swiat 3, „Au bon marché.” 387r

Paryżanka, udziela lekcji konwersacji zbio- — rowej francuzkiej, trzy razy tygodniowo, dwie godziny, 3 rs. miesięcznie. Elekoralna Nr 28. 4597

